Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 13 — Rok 133 (4) | **Niedziela, 16 — poniedziałek, 17 stycznia 1944 r.** | DZIŚ: Marcelego JUTRO: Antoniego op.

Postęp kontrataków niemieckich na południu

Uporczywe walki koło Nowogrodu Woł. i Sarn

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 15 stycznia:

Na północny wschód Kerczu, na przyczółku mostowym Nikopola i południowy zachód od Dniepropietrowska załamały się silne ataki bolszewickie. Zniszczono przy tym 46 czołgów nieprzyjacielskich.

Na północny zachód od Kirowogradu, jak również w rejonie na wschód i południe od Zaszkowa nasze wojska w przeciwnatarciach odparły bolszewików z powrotem, podczas gdy nieprzyjacielskie ataki pozostały bez skutku.

Na południowy wschód od Pohrebyszcz nasze przeciwnatarcia poczyniły dalsze postępy. Zniszczono przy tym 15 czołgów nieprzyjacielskich i 23 działa. Na zachód od Berdyczowa formacje SS rozbiły w przeciwwypadzie 2 pułki bolszewickie i zadały nieprzyjacielowi ciężkie, krwawe straty.

W rejonie na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego i na zachód od Sarn utrzymuje się nadal silny nacisk nieprzyjaciela.

W rejonie na zachód od Rzeczycy odparto ponawiane ataki bolszewickie i odrzucono w przeciwnatarciu napierające grupy nieprzyjacielskie.

Pod Witebskiem załamały się ponawiane bolszewickie próby przełamania, przeprowadzone przy wsparciu czołgów i samolotów bliskiego wsparcia. Lokalne włamania zaryglowano.

Na północny zachód i północ od Newla, jak również na północ od jeziora Ilmeń i w rejonie Oranienbaum bolszewicy atakowali znacznymi siłami. Odparto ich w uporczywych walkach.

Podporucznik Kühn jednego z pułków pancernych podczas walk obronnych pod Kirowogradem zniszczył 50 czołg nieprzyjacielski.

Na froncie południowo-włoskim nasze wojska po ciężkich, szczególnie pełnych strat dla nieprzyjaciela walkach na odcinku Cervaro odbiły się parę kilometrów na zachód na przygotowane stanowiska. Silnie napierającego nieprzyjaciela odparto w ponawianych atakach. Na pozostałym froncie dzień miał przebieg spokojny.

Podczas odpierania ataku angielskich samolotów na wybrzeża Norwegii samoloty myśliwskie i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 6 spośród 12 atakujących samolotów.

Silne formacje bombowców angielskich naleciały ub. nocy Niemcy środk. Nasze siły obrony przeciwlotniczej udaremniły jednak przeprowadzenie skoncentrowanego ataku. Nieprzyjaciel zrzucił bezplanowo bomby na kilka miejscowości. Według niezupełnych sprawozdań zestrzelono 40 bombowców. 14 dalszych samolotów stracił nieprzyjaciel za dnia nad okupowanymi terenami zachodnimi.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dalszym ciągu:

Aby wśród amerykańskiej opinii złagodzić wrażenie, jakie wywarły ciężkie straty, poniesione przez północno-amerykańskich lotników podczas ich ataków terrorystycznych na ludność niemiecką, amerykańskie lotnictwo stale podaje grubo przesadzone cyfry zestrzelonych myśliwców niemieckich. Amerykanie twierdzą więc, że podczas ataków na Schweinfurt dnia 14 października zestrzelono 104, dnia 11 grudnia podczas ataków na Emden 138 i dnia 11 stycznia 1944 r. nad Niemcami środkowymi 152, a więc, że zestrzelono łącznie 394 myśliwców niemieckich.

Faktyczne straty wynoszą 98 niemieckich myśliwców. Więcej niż jedna trzecia załóg zdołała wyskoczyć na spadochronach, nie odnosząc żadnych obrażeń.

BERLIN, 15. 1. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

We wszystkich strefach bojowych południowego i środkowego odcinka frontu toczy się dalej z niezmniejszoną gwałtownością bitwa zimowa, zmieniając jedynie punkt ciężkości. W ostatnich obydwu dniach bolszewicy ponieśli ponownie ciężkie straty w broni pancernej, tracąc ponad 330 czołgów. W toku walk dnia 13 stycznia wojska niemieckie przeprowadziły jednocześnie szereg licznych i szczególnie skutecznych kontrakcyj.

Na odcinku południowym odparły one w uporczywych walkach dalsze wypady bolszewickie, podejmowane z przyczółka desantowego na północny wschód od Kerczu i oczyściły w przeciwwypadzie przejściowe włamanie, niszcząc 6 czołgów sowieckich.

Na przyczółku mostowym Nikopola ponownie zawiodły wśród najcięższych krwawych strat dla nacierających wysiłki bolszewików, mające na celu wgniecenie pozycyj niemieckiego przyczółka mostowego. W rejonie Kirowogradu kilka ataków sowieckich nie zdołało dotrzeć na przedpole niemieckie. Natomiast jedna z niemieckich akcyj zaczepnych doprowadziła tam do zamknięcia utworzonej w dniach poprzednich luki frontowej. Na wschód od Winnicy atak niemieckich formacyj pancernych poczynił dalsze poważne postępy mimo zaciętego oporu bolszewików. W natychmiast wdrożonych gwałtownych przeciwwypadach formacje niemieckie rozbiły silną sowiecką grupę pancerną, niszcząc bądź też zdobywając 31 czołgów.

Szczególny sukces przypadł niemieckim formacjom zaczepnym w rejonie na zachód od Berdyczowa, gdzie starto sowieckie wojska pancerne w sile około dwóch dywizyj. Uprzednio jedna z formacyj SS, niszcząc 45 czołgów, krwawo rozbiła atak sowiecki, podjęty około 50 czołgami. Następnie wojska niemieckie użyły do akcji wszystką stojącą do ich dyspozycji broń ciężkiego kalibru przeciwko sowieckiej grupie bojowej, która w dniu 12 stycznia dokonała włamania, a która już została otoczona. W wyniku tej akcji grupę sowiecką zniszczono. Ofiarą broni niemieckiej padło przy tym 18 dalszych czołgów. Próby bolszewickie w południowej części tego rejonu walki, mające na celu sforsowanie linij niemieckich przy użyciu skoncentrowanych jednostek zmotoryzowanych popartych formacjami czołgów, załamały się w niemieckim ogniu obronnym.

W rejonie Nowogrodu Wołyńskiego oraz w rejonie błot nad Prypecią niemieckie formacje ubezpieczające toczyły ciężkie walki także przez cały dzień wczorajszy z przeważającymi o wiele siłami bolszewickimi. W toku tego jednej z sowieckich grup bojowych udało się przełamać przez linie niemieckie. Na wysokości pozycyj artylerii niemieckiej zdołano jednak zatrzymać ten pierwszy wypad sowiecki. Działa przeciwpancerne oraz strzelcy przeciwpancerni z najbliższej odległości zniszczyli wszystkie czołgi w liczbie 19-tu, które dokonały przełamania. Jednocześnie starto bądź wzięto do niewoli sowieckie jednostki strzeleckie, które również znalazły się w miejscu włamania.

W rejonie bojowym Witebska bitwa straciła przejściowo na gwałtowności w następstwie ciężkich strat zadanych bolszewikom w dniach poprzednich. Wojska sowieckie zmuszone były tam do przeprowadzenia zakrojonych na wielką skalę przegrupowań. Na północny zachód od Newla bolszewicy powtarzali gwałtowne ataki, poprzedzone silnym ogniem artylerii i dział salwowych, a wspierane czołgami i samolotami bliskiego wsparcia. Obrońcy niemieccy na całej linii utrzymali swe pozycje. Tylko w jednym punkcie udało się bolszewikom po wielogodzinnych zaciętych zmaganiach dokonać lokalnego włamania, które jednak zaryglowano w godzinach wieczornych.



Dyskusja dokoła konfliktu polsko-sowieckiego

Jakie są prawdziwe cele Stalina

SZTOKHOLM, 15. 1. — W kołach polskiej emigracji w Londynie toczy się w obecnej chwili ożywiona dyskusja, w jakiej formie należy zająć stanowisko wobec ostatnich żądań Moskwy odnośnie do anektowania przez Związek Sowiecki obszarów zamieszkałych przez Polaków. Nastrój emigrantów w krajach anglosaskich jest bardzo przygnębiony i odzwierciedla wyraźnie tragiczną sytuację, w jakiej znajdują się Polacy przebywający w Londynie.

Z wielu stron wyrażono opinię, że opór przeciwko żądaniom Rosji Sowieckiej, jaki ujawniany jest ze strony emigracji polskiej w Londynie, posiada jedynie czysto akademickie znaczenie, natomiast największa przeszkoda w uznaniu tezy polskiego rządu emigracyjnego polega na tym, że „nie rezyduje on w Warszawie".

Cała atmosfera konfliktu polsko-sowieckiego jest tym bardziej nieprzyjemna, że w obliczu tego „skomplikowanego moralnego problemu aliantów" szczególnie prasa angielska nie szczędzi wyrazów krytyki z powodu stanowiska polskiego rządu emigracyjnego. Prasa londyńska, widocznie bardzo niezadowolona z tendencyj polskiej emigracji, usiłuje w najróżnorodniejszej formie przekonać „przekornych Polaków", że los ich polega na „ponoszeniu ciężkich ofiar".

W międzyczasie Stalin podkreślił swoje roszczenia do obszarów polskich w ten sposób, że „na cześć bolszewików walczących obecnie na dawnej ziemi polskiej" rozkazał oddać salut 12 salw z 24 dział na Czerwonym Placu w Moskwie. Ten niedwuznaczny gest, o którym dowiedziała się opinia światowa za pośrednictwem specjalnego rozkazu dziennego podpisanego przez Stalina, jak donoszą z Londynu, „poważnie zaskoczył" tamtejszych Polaków.

Dziennik amerykański „New York Times", posługując się delikatną terminologią dyplomatyczną, napisał w związku z tym, że „Rosja obrała w sprawie polskiej formę identyczną z tym, co nazywa się ultimatum. Wierzymy, że leży w tym błąd, a cała sprawa stanowi fatalny precedens".

Odnosi się jednak wrażenie, że cała ta dyskusja, jaka toczy się również na szpaltach dzienników alianckich na temat konfliktu polsko-sowieckiego, ma na celu zamaskowanie prawdziwych planów Kremla, który w rzeczywistości bynajmniej nie jest zainteresowany w uzyskaniu poszczególnych obszarów, natomiast zdąża do bolszewizacji etapami całej Europy. Szczególnie w prasie amerykańskiej da się stwierdzić tendencja w kierunku rozpowszechniania opinii wbrew znanym faktom iż Związek Sowiecki nie prowadził rokowań z Aliantami w Teheranie nad problemem Polski.

Międzyaliancka rada wojenna

SZTOKHOLM, 15. 1. — Jak donosi agencja „Exchange Telegraph" z Waszyngtonu, po raz pierwszy od trzech miesięcy odbyła się w środę w Waszyngtonie swoje posiedzenie międzyaliancka rada wojenna. Roosevelt, który po 2-tygodniowej niedyspozycji podjął wczoraj ponownie swoją działalność urzędową, złożył sprawozdanie na temat konferencyj w Kairo i Teheranie.

Nowy nalot na Rzym

RZYM, 15. 1. — Miasto Rzym było w czwartek przed południem znowu celem anglo-amerykańskiego ataku terrorystycznego. Krótko przed godziną 12-tą ukazały się bombowce alianckie w towarzystwie silnej ochrony myśliwców i zrzuciły bomby burzące i zapalające nad różnymi dzielnicami mieszkaniowymi miasta. Bombowce anglo-amerykańskie przelatywały w czasie ataku kilkakrotnie również ponad Miastem Watykańskim.

Głos dnia

W pewnym komentarzu zajmuje się współpracownik wojskowy dziennika hiszpańskiego „Pueblo" sytuacją wojenną na froncie włoskim i mówi, że dowództwo wojsk anglosaskich po przecenionym oddziaływaniu ofensywy sowieckiej przeżyło we Włoszech drugą wielką niespodziankę. Mimo przewagi materialnej i liczbowej nie udało się osłabić niemieckiego frontu wschodniego, a nawet we Włoszech wojska alianckie potrzebowały więcej aniżeli trzy miesiące na to, by postąpić naprzód. Jeżeli generał Eisenhower obiecuje sobie obecnie sukces z dalszego frontu na zachodzie Europy, natenczas wobec lakonicznego wyrażenia się marszałka Rommla „jesteśmy dobrze przygotowani" przyjąć trzeba, że przy planowanej swej akcji przeżyją Alianci trzecią wielką niespodziankę.

W KILKU WIERSZACH

+ Sławne ze swych skarbów sztuki miasto Lucca we Włoszech, było 11 stycznia w południe ponownie celem anglo-amerykańskiego ataku terrorystycznego. Trzy godziny później odbyła się kościelna uroczystość żałobna za ofiary poprzedniego ataku bombowego.

Brytyjska agencja „Exchange Telegraph" donosi z Waszyngtonu: Z chwilą rezygnacji posła Savagana, który został mianowany sędzią w najwyższym trybunale stanu nowojorskiego, demokraci stracili większość w Izbie reprezentantów. Jest to pierwszy wypadek od roku 1931, że partia demokratyczna nie posiada obecnie większości posłów w Izbie reprezentantów.

Dekretem prezydenta państwa został zatwierdzony państwowy budżet Finlandii na rok 1944, z równoczesnym zaleceniem najdalej posuniętej oszczędności. Budżet ten załatwiony przez parlament w dniu 15 grudnia 1943 r. przewiduje w zwyczajnych dochodach 15.630 miliardów marek fińskich, zaś w wydatkach 15.618 miliardów.

We wtorek w południe celem potężnego terrorystycznego ataku anglo-amerykańskiego były gęsto zaludnione dzielnice mieszkalnego miasta portowego Pireus. Ludność cywilna poniosła znaczne straty. Celów wojskowych nie trafiono.

+ W nocy na wtorek zdarzyła się ogromnie ciężka katastrofa kolejowa. W pobliżu wsi Arevalo (Hiszpania) zderzył się wyjeżdżający wieczorem z Madrytu pociąg błyskawiczny nr. 1 z jadącym ze środkowej Hiszpanii pociągiem osobowym, przy czym zostało zniszczonych kilka wagonów trzeciej klasy. Udało się wydobyć 96 trupów oraz ponad 100 częściowo ciężko rannych pasażerów.

Według doniesień z Montevideo, przygotowuje tamtejsze boliwijskie poselstwo notę do międzyamerykańskiego wydziału obronnego, zawierającą sensacyjne dane o fałszerstwach dokumentów. Według tych wiadomości, miały nieprzyjazne nowemu rządowi w La Paz elementy dostarczyć Stanom Zjednoczonym fałszywych podkładów na tle dokonanego przewrotu.

We wtorek podano w Algerze do wiadomości, że za kilka dni zwołany zostanie sąd wojenny na sesję sądową. Oskarżonymi są m. in. b. francuski prezydent ministrów Flandin, b. generalny gubernator Algeru Peyrouton, b. generalny gubernator francuskiej Afryki zachodniej Pierre Boisson, dawny sekretarz stanu dla lotnictwa rządu w Vichy Jean Bergeret i 283 innych osób.

Brytyjska służba informacyjna donosi z Waszyngtonu, że minister marynarki Knox oświadczył w piątek na konferencji prasowej, iż flota japońska oraz inne siły zbrojne na Pacyfiku czekają tylko na odpowiedni moment, kiedy by mogły wyjść i uwikłać Stany Zjednoczone w bitwę. Niemądre jest twierdzenie, jakoby Japończycy odczuwali strach przed Stanami Zjednoczonymi.

W związku ze stanowiskiem Unii Sowieckiej w polsko-bolszewickim sporze granicznym „Poruncza Vremii" podkreśla, że właśnie Polacy postawili wszystko na kartę Wielkiej Brytanii, a dzisiaj doznają okrutnego rozczarowania, gdyż Anglicy wydali ich na pastwę molocha sowieckiego. Obawiając się zagrożenia ze strony zbyt silnej Rzeszy, Polacy przystąpili do wojny, a obecnie zwycięstwo Anglików byłoby równoznaczne z wyrokiem śmierci dla nich.

+ Według doniesienia „United Press" z Moskwy, tworzy oświadczenie Sowietów w sprawie ustalenia polsko-rosyjskiej granicy codzienny temat rozmów dziennych, politycznych obserwatorów. Przede wszystkim uważa się za wykluczone, ażeby rząd sowiecki uważał za kompetentny urzędujący w Londynie polski rząd emigracyjny do powzięcia postanowień co do sowieckiej propozycji w sprawie problemu granicznego.

Wychodzące w Stanach Zjednoczonych czasopismo "The Jewish Forum" (żydowskie Forum) daje charakterystyczne szczegóły, oświetlające stopień zażydzenia Stanów Zjednoczonych. Czasopismo w zestawieniu dotyczącym żydów w stanie Baltimore wspomina, że istnieje tam 432 żydowskich organizacyj, do których należy około 10.000 żydów.

Rolnictwo Gen. Gub. w obliczu wielkich zadań

Mowa Generalnego Gubernatora dr. Franka

KRAKÓW, 15. 1. — W okręgu krakowskim odbył się w tych dniach zjazd urzędników-rolników, na którym w całym szeregu referatów, odczytów i sprawozdań poddano badaniu ogólną sytuację rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie oraz przedyskutowano szereg związanych z tym aktualnych zagadnień, przy czym zdołano uzyskać liczne pozytywne wnioski na przyszłość.

Punktem kulminacyjnym zjazdu była mowa Generalnego Gubernatora dr. Franka, w której między innymi wyraził on ludności rolniczej Generalnego Gubernatorstwa podziękowanie za pełną zrozumienia i lojalną współpracę. Generalny Gubernator podkreślił przy tym, że ze sprawozdań władz rolniczych we wszystkich częściach kraju wynika, iż zadowolenie oraz poczucie obowiązku ludności wiejskiej Generalnego Gubernatorstwa przy jej codziennej pracy są na ogół doskonałe. „Z tego powodu pragnę wykorzystać ten zjazd" — mówił dr. Frank — „aby wielu milionom rolników i rolniczek w Generalnym Gubernatorstwie wyrazić moje podziękowanie i uznanie za lojalne wypełnianie obowiązków z ich strony.

Ludność polska i ukraińska z pełnym zaufaniem podporządkowała się fachowym intencjom władz i dzięki temu wykształciła się do roli ważnego czynnika. Wierzę, że można w tym upatrywać jeden z rezultatów pozytywnego stosunku władz niemieckich wobec powierzonych im grup narodowościowych. Również w przyszłości będzie poczynione wszystko w kierunku trwania przy tym europejskim punkcie widzenia, polegającym na rozsądnym uwzględnieniu interesów nieniemieckich, istniejących na tym obszarze. Zadanie władz niemieckich polega na utrzymaniu zdrowotności i radości życia, a tym samym także sił i ochoty do pracy ogółu ludności. Utrzymanie takiego stanu rzeczy leży bowiem w interesie zwycięstwa Europy nad barbarzyństwem bolszewizmu i kapitalizmu."

Po podkreśleniu, iż koniecznym jest zmobilizowanie wszystkich sił w służbie wielkiej i wspólnej walki przeciwko wrogom Europy, Generalny Gubernator oświadczył: „Okres czasu, w którym Niemcy poniosły pewne porażki, zbliża się ku końcowi. Nowe dywizje z pomocą Boga odeprą i zadadzą ostateczny cios i tak już wykrwawionemu kolosowi tyranii, który zwie się Rosją Sowiecką. Rozpocznie się nowa rozprawa przy użyciu nowego oręża i nowych ludzi, nad Anglią zaś zbiera się najstraszliwszy sąd, jaki kiedykolwiek widziała historia świata".

Przewodniczący głównego wydziału wyżywienia i rolnictwa w przemówieniu inauguracyjnym omówił zasady zaopatrzenia ogółu ludności Generalnego Gubernatorstwa. Podkreślił on, że podwyższenie norm wyżywienia w całym kraju udało się przeprowadzić tylko dzięki temu, że ludność wiejska zrealizowała intencje władz państwowych. Dzięki koncentracji wszystkich instytucyj z zakresu wyżywienia i rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie, stworzona została nowa idea o wartości pracy na roli oraz znaczeniu siły roboczej na wsi. Ludność wiejska Generalnego Gubernatorstwa zrozumiała, że władze czynią wysiłki w kierunku udostępnienia ludności w kraju tych niezliczonych cennych doświadczeń i wyników, jakie zebrano w ciągu ostatnich lat w Niemczech.

Kłamstwem byłoby twierdzenie, że Niemcy przyszli tu po to, aby wyciskać produkty z Generalnego Gubernatorstwa. W rzeczywistości urzędnicy niemieccy upatrują swoje zadanie w tym, aby niejednokrotnie nienowoczesne i zacofane metody, stosowane w licznych majątkach i gospodarstwach Generalnego Gubernatorstwa, podciągnąć w interesie ogółu ludności do zasad uintensywnienia produkcji i uzdrowienia gospodarczego, przy równoczesnym respektowaniu szczególnych zasad życia na wsi. Dzięki wysiłkom poszczególnych gospodarstw wiejskich oraz urodzajności gleby powiększano przy tym wyniki produkcji z roku na rok. Zasiewy jesienne z ubiegłego roku, będące podstawą zbiorów w roku 1944, zostały prawidłowo i we właściwym czasie powierzone ziemi. Dobry rozwój zasiewów zimowych dowodzi, że dokonano owocnej pracy. Jeżeli nie zajdą żadne anormalne warunki atmosferyczne, wówczas na podstawie stanu zasiewów zimowych wolno żywić nadzieję, że w roku 1944 Generalne Gubernatorstwo może liczyć na normalne zbiory.

Przebieg procesu przed nadzwyczajnym trybunałem w Weronie

Dalsze szczegóły wydarzeń 25 lipca we Włoszech

VERONA, 15. 1. — Przed specjalnym trybunałem republiki faszystowskiej rozegrał się — jak już podawaliśmy — epilog historycznego posiedzenia b. wielkiej rady faszystowskiej, przebieg którego umożliwił zdradę Badoglia oraz spowodował załamanie się imperium rzymskiego. Na tych b. członkach wielkiej rady, którzy znajdowali się w rękach faszystowskiego rządu republikańskiego i którzy zostali na śmierć skazani, wykonano wyrok we wtorek o godzinie 9-tej rano.

O samym przebiegu procesu podano wczoraj wieczorem następujące dalsze szczegóły:

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym zdradę stanu, jako też sprzeniewierzenie się idei faszystowskiej ze szkodą dla siły obronnej kraju i operacyj wojskowych. Z wyjątkiem Cianetti'ego, któremu specjalny trybunał przyznał okoliczności łagodzące, wszystkich pozostałych 18-tu oskarżonych uznano w wyroku jako winnych kary śmierci. Poza wymienionymi i już straconymi oskarżonymi, a mianowicie hr. Ciano, marszałkiem de Bono, Pareschi, Marinelli i Gottardi chodziło tutaj jeszcze o Grandi'ego, Bottai'a, Albini'ego, Federzoni'ego, Alfieri'ego, Begnardi'ego, de Marsico, których skazano zaocznie.

Najbardziej interesującą częścią rozprawy było odczytanie pisma marszałka Cavallero o jego własnej działalności oraz o zajściach, które w konsekwencji doprowadziły do zamachu stanu w dniu 25 lipca ub. roku. Zapiski odczytał prezes specjalnego trybunału adwokat Veccini. Marszałek Cavallero, który w dniu 21 września popełnił samobójstwo, podaje w swych notatkach, iż już od listopada 1942 roku liczył się z ewentualnością usunięcia Mussoliniego. Celem ułatwienia w takim wypadku królowi powołania nowego rządu, odbyto szereg posiedzeń, w czasie których jako najbardziej odpowiednią osobę uznano Badoglia. Kiedy Cavallero w grudniu 1942 r. ustąpił z kierowniczego stanowiska w głównym sztabie generalnym, mimo to nadal zajmował się tymi sprawami. Na temat swoich zamiarów rozmawiał on również z wyższymi oficerami z najbliższego otoczenia następcy tronu, który go zapewnił, iż plany jego przedłożone zostaną wyższym, miarodajnym czynnikom.

W chwili inwazji anglo-amerykańskiej na Sycylii plan Cavallera przybrał konkretne formy: król miał pozbawić Mussoliniego dowództwa wojskowego, skutkiem czego pełnomocnictwa w dziedzinie wojskowej przeszłyby znowu na niego. Dalszy bieg wypadków byłby się już toczył zupełnie automatycznie. Kierownictwo nowego rządu przejąć miał Badoglio. W międzyczasie Cavallero rozwijał ożywioną propagandę dla swoich planów wśród całego szeregu wyższych urzędników państwowych i senatorów. Jeden z wielkich przemysłowców oświadczył przy tym gotowość wyasygnowania na ten cel przeszło 100 milionów lirów. Poza tym Cavallero przeprowadził również liczne rozmowy z Badoglio i gen. Ambrozio, w wyniku których postanowiono osiągnąć zamierzony cel „drogą konstytucyjną", t. zn. poprzez wielką radę.

Prokurator specjalnego trybunału w swym przemówieniu oskarżającym streścił najpierw tradycyjną politykę dynastii Savoyów, polegającą na solidaryzowaniu się z prądami rewolucyjnymi dopóki nie grożą w tym względzie zbyt wielkie ryzyka. Tak też w roku 1922 chwiejący się tron Savoyów oparł się o rewolucję faszystowską. Wraz z niepowodzeniami na polu militarnym, spowodowanymi skutkiem nieustannego sabotażu sztabu generalnego, rozpoczęła monarchia znowu swą działalność, dowodem czego jest spisek Cavallera, który natychmiast oświadczył się po stronie Badoglia, zwolennika monarchii, jak to wynika z zapisków, odsłaniających różne fazy zdrady monarchii i sztabu generalnego. Ponieważ Ambrozio nie mógł się zdobyć na odwagę przeprowadzenia zamachu wojskowego, przeto Cavallero powziął myśl skierowania ostrza swego ataku przeciwko wysokim osobistościom reżimu faszystowskiego. Zbrodniczy ten plan osiągnął swój punkt kulminacyjny w chwili, kiedy na posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej w 24/25. VII. Grandi postawił swój wniosek, który został potwierdzony przez skazanych obecnie.

Na podstawie tej deklaracji król wyposażony został we wszelkie pełnomocnictwa prawnicze i polityczne do obalenia reżimu. Co do winy osób podpisanych pod tym protokołem nikt nie może żywić najmniejszej wątpliwości. Głosowaniem swym 19 oskarżonych stworzyło dla nieprzyjaciela szereg dogodnych możliwości w zakresie operacyj wojskowych. Dlatego też prokurator stawia wniosek o wymierzenie kary śmierci.

Oskarżeni starali się bronić przed sądem twierdzeniem, iż w chwili głosowania nie zdawali sobie sprawy z całej doniosłości wniosku Grandiego. Zeznania świadków natomiast potwierdzają, że oskarżeni — jak to później podkreślił prokurator — jako ministrowie i wysocy dygnitarze w pełni zdawali sobie sprawę ze swego postępowania i z jego nieuniknionych skutków. Tak więc były prezydent senatu Suardo podkreślił, iż podczas posiedzenia wielkiej rady odnosił wrażenie „jakoby coś planowano przeciwko Mussoliniemu i reżimowi". Były sekretarz partii Scorza oświadczył, iż nie mógł oprzeć się przeczuciu, że porządek dzienny Grandiego równoznaczny był z przygotowaniem spisku przeciwko Mussoliniemu. Były prezes faszystowskiego związku rolników Frattari powiedział, że miał wrażenie, iż na owym posiedzeniu cała sytuacja ulec miała gruntownej zmianie. Pozostali świadkowie również potwierdzili, że członkowie wielkiej rady w pełni zdawali sobie sprawę ze swej odpowiedzialności i to aż do ostatnich konsekwencyj.

Obrona oskarżonych spoczywała w rękach siedmiu adwokatów. Po wygłoszonych przemówieniach specjalny trybunał udał się na czterogodzinną naradę, po której ogłoszono wyrok, przyznający jedynie jednemu oskarżonemu okoliczności łagodzące. Ten bowiem bezpośrednio po posiedzeniu wielkiej rady wystosował pismo do Mussoliniego, w którym unieważniał swój podpis złożony pod deklaracją Grandiego.

W związku z wykonaniem wyroku na skazanych członkach wielkiej rady faszystowskiej rozgłośnia rzymska podaje jeszcze, iż w ciągu całej nocy dwóch księży przebywało wśród skazańców, by przygotować ich na zbliżający się koniec. Wczesnym rankiem wyprowadzono skazanych z więzienia „Dei Scalzi" i przewieziono na miejsce stracenia. Tutaj, po odmówieniu ostatniej modlitwy przez obu księży i skazanych, nastąpiła egzekucja.

VERONA, 15.1. — Po przesłuchaniu oskarżonych przed włoskim sądem nadzwyczajnym — pisze komunikat agencji „Stefani" m. i. jeszcze — że Ciano oświadczył, iż przeszedł do Badoglia, ażeby dla siebie i swojej rodziny uzyskać paszporty, na co tenże mu odpowiedział, że król sobie życzy, ażeby pozostał na ambasadzie przy Stolicy Apostolskiej, gdyż będzie on w każdym wypadku chronionym. Na zapytanie prokuratora przyznał Ciano odnośnie do zajść przed posiedzeniem wielkiej rady, że już w domu Bottaia, odczytał porządek dzienny, który nie odpowiadał przedłożonemu wielkiej radzie, i że potem przy ponownym spotkaniu się w parlamencie z Grandim zapoznał się dopiero z autentycznym tekstem. Gdyby go był Duce przed posiedzeniem zawezwał, to byłby go o stanie rzeczy poinformował. Na zapytanie prokuratora, dlaczego tego mimo to nie uczynił, odpowiedział Ciano, że odkąd przestał być ministrem spraw zagranicznych, nie miał do tego sposobności, ażeby dotrzeć do szefa rządu. Dalej potwierdza Ciano, że podpisał on już porządek dzienny Grandiego przed posiedzeniem Wielkiej Rady.

Oskarżony Pareschi oświadczył, że zauważona bierność włoskich dowódców, o której Duce mówił w swoim sprawozdaniu dziennym przed wielką radą, wcale go nie zaskoczyła, gdyż otrzymał on w swoim zakresie pracy jako minister rolnictwa często dowody na to. Pareschi stwierdza dalej, że Duce wskazywał na niepraktyczność porządku dziennego Grandiego ze względu na ciężkie położenie wojskowe. W drugiej części posiedzenia nocnego zeznawał Grandi i Bottai w sprawie wewnętrznej sytuacji. W związku z czym omawiano ponownie trudności, jakie napotykała włoska biurokracja u dowództw, które się naprzykład uporczywie wzdragały stworzyć placówkę łącznikową między armią i ministerstwem rolnictwa.

Cianetti przedstawiał swoje spostrzeżenia jako kombatanta w Albanii, gdzie zaobserwował zdradę wobec własnego kraju sztabu generalnego oraz wyższych oficerów, oraz przytoczył przykłady dalsze, które dowodzą „przemyślanej i systematycznej zdrady sztabu generalnego" w Pantellerii i na Sycylii, a szczególnie w Augusta. Przy czytaniu pierwszej części porządku dziennego Grandiego odniósł on bardzo dobre wrażenie. Druga część przedstawiała się mu jako „nieszkodliwy strzał dla postrachu". Była to jednakże „niewybaczalna naiwność" z jego strony, że dał się Grandiemu zbyć wymijającą odpowiedzią na postawione mu pytanie.

Na posiedzeniu Wielkiej Rady oświadczył Mussolini, jak zapewnia Cianetti, powołując się na swoją znakomitą pamięć, że porządek dzienny Grandiego narzuca dwie kategorie problemów, jeżeli k[illegible] zgodzi się. w takim razie wyłoniłyby się różne problemy, „wśród nich także i osobiste", lub też król nie zgodzi się, wobec tego wyłonią się inne problemy. Cianetti oświadczył dalej, że na Wielkiej Radzie krytykował prasę oraz sztab generalny, którzy pracowali „nad klęską". Wreszcie napisał on w dziesięć godzin po posiedzeniu list do Duce, w którym przyznaje się do błędu popełnionego przez podpisanie rezolucji Grandiego, oraz złożenie swojego urzędu ministra do dyspozycji.

Zarządzenia we Francji

PARYŻ, 15. 1. — Generalny sekretarz dla spraw utrzymania porządku we Francji Darnand wkrótce po objęciu swego urzędu wydał pierwsze zarządzenia, skierowane przeciwko nielojalnym urzędnikom. Prefekt departamentu Lot-et-Garonne został usunięty ze swego stanowiska. Ponadto usunięto ze służby państwowej 4 dalszych wysokich urzędników, zaś jednego z nich aresztowano. Poza tym Darnand odbył w Vichy rozmowy z szefem francuskiej milicji.

Zgubiłem przyjaciela

Znienacka, z zakrętu ulicy napadły go żółte, olbrzymie, złe straszliwe oczy. Wyciągnęły długie, jak klingi macki i wbiły się w całą perspektywę ulicy. Stanął i zawahał się jedną tysięczną sekundy, a potem nagle jednym susem rzucił się na chodnik i zaczął szukać. Biegł na oślep i nagle stawał, ocierał się o eleganckie futra kobiet i wdychiwał zapachy nieznanych perfum. Rozbiegany, nerwowy tłum obcych ludzi przechodził koło niego kopiąc brutalnie nogą, jeśli im stawał na drodze, odpędzając ręką i krzycząc grubymi, nienawistnymi głosami, w których odróżniał dokładnie tylko dwa tony: niecierpliwość i obcość. W sercu jego rosła trwoga z minuty na minutę, strach wbijał mu się ostrymi szponami w mózg. Jeszcze próbował — to zapach nie JEGO ciała, to nie JEGO szorstka najmilsza dłoń.

Stanął pomiędzy szynami i usłyszał histeryczny krzyk jakiejś kobiety, motorowy zgrzyt, więc ledwo umknął przed dużym, gąsienicowatym potworem, który nastawał na jego życie. Ale był daleki od zastanawiania się nad czyhającą na szerokich ulicach wielkiego miasta śmiercią. GDZIE ON JEST?

Kiedy mrowie ludzkie skryło się w swych kryjówkach, biegł wśród wzrastającej zamieci pustymi arteriami miasta. Skradał się wzdłuż murów jak zbrodniarz i ścigany morderca, przeraził się swego cienia, który nieodłącznie biegł za nim długim, wyciągniętym susem, stanął pośrodku jakiegoś podwórza i wył przeciągle z bólu i strachu. Zewsząd posypał się grad kamieni, wówczas zaczął znów swoją wędrówkę aż do świtu.

Człowieku! Co zrobiłeś najlepszego?! Zgubiłeś swego przyjaciela i pozostałeś samotny jak wędrowiec na rozstajach dróg. Szpalta gazety wypełniła się jeszcze jedną rubryką. W gorących słowach opisałeś jego piękne, najwierniejsze oczy, dużymi literami podkreśliłeś jego imię i naznaczyłeś olbrzymią nagrodę ku uciesze gawiedzi.

Minęło kilka dni pełnych zwątpienia i niepokoju.

Przed bramą stała jakaś wynędzniała babina i rozprawiała cichym głosem z dozorcą. W ciemne jej łachmany wtulił się bezmyślnie jakiś kształt uwiązany na sznurku.

Wówczas poznał go. Ku zdumieniu przechodniów i przerażonej kobiety, pan ukląkł na chodniku i wziął w swoje szerokie, mocne ramiona najmilszą psią głowę. Szeptali sobie coś długo w przeczystej ekstazie miłości i nieprzemijającej przyjaźni. Mówili sobie, że już nigdy... że tylko śmierć może ich rozłączyć.

jokoma.

DAJ CIEPŁĄ KOSZULĘ ZIMOWĄ BIEDNEMU — PRZYJMIE Z WDZIĘCZNOŚCIĄ P.K.O.

Sylwetki wojennego Lwowa

Nic mnie nie wzruszy!..

Niegdyś malował i grywał w kwartecie. Matka dbała o odzież, opierunek i wikt. Syn więc poetyzował i estetyzował, ale gdy trzeba było zapalić w piecu, przynieść węgla, narobić szczypek, nie odmawiał — filozof! Nazywała go matka za to ukochanym maminsynkiem.

Otoczony rojem przyjaciół rezydował na przyjęciach „towarzyskich" w soboty i niedziele — w łóżku. W łóżku czytał Maeterlincka, Zolę i H. St. Chamberlaina. Na wódkę nigdy nie miał, lecz pozwalał sobie wspaniałomyślnie — fundować!

Zdolny, wszechstronny dyletant, znajdywał zawsze protektorów, amatorów jego obrazów (o których twierdził z pogodną ironią, że zdobędą sławę w sto lat po jego śmierci!)... i absolutnej abnegacji życiowej. — „Nie ma niczego, co by mnie wzruszyć mogło" — mawiał z niezłomnym przekonaniem.

Wojna zabrała mu matkę, oddzieliła go od brata i siostry, porwała mu niedoszłą towarzyszkę życia, a co gorsze pozbawiła możności słodkiego nicnieróbstwa! — Widzę go często, jak w wielkim futerale pod pachą dźwiga potężny instrument, śpiesząc na próbę. Grą zarabia na życie.

A jeszcze częściej go widzę jak pichci na gazie spartański posiłek, przygotowuje gościowi czarną „kawę" — przerzucając w międzyczasie starą, sczytaną do ostatniej literki księgę z lat młodości.

Jest chudy i spokojny — jak Los. Z podziwem słucha ludzkich bajek i dziwi się ich nerwom. On wszak nie ma nic, — więc niczego nie może stracić, a gdy się niecierpliwią jego flegmą, odchodzącym mówi na pożegnanie słowami Asnyka:

„Złą dolę zno, jak dobrą
Mając to na względzie,
Że gdy będziesz źle znosił,
Gorzej ci z tym będzie!"
I co takiemu zrobisz?!...

T. K.

Jak powstaje szczotka „ryżowa" z... pierza

Szczotka ryżowa — ktoby się nad tym zastanawiał?! Było ich w handlu dużo — lepsze i gorsze, tańsze i droższe. Były — potrzeba było, kupiło się. Dziś wobec braku surowca zniknęły z rynku. Nie sposób jednak żadnej pani, żadnej na wsi gospodyni obejść się bez szczotki w gospodarstwie domowym. Skąd więc ją wziąć? Pani domu orzekła, że wykombinować coś trzeba — wobec tego wykombinowano szczotkę ryżową... z pierza.

Pomysł okazał się dobry. W ślad za tym powstały szczotkarnie, które rozpoczęły produkcję szczotek z drzewnych wiór, z trawy, a także z gęsich i kurzych piór. Nowy zastępczy artykuł pojawił się na rynku i jako wcale praktyczny cieszy się dużym pokupem.

Szczotki są wykonywane zależnie od dostarczonego materiału — bądź z wiór, bądź z piór, bądź też ze specjalnych traw. Materiału drewnianego dostarczają przeważnie stolarze. Przygotowane przez nich deseczki poddaje się w wiertarkach dziurkowaniu. Pióra oskubuje się ręcznie i oczyszcza. Części sztywne, po przejściu przez specjalną maszynę, zginającą (uelastyczniającą) pióra, idą do robotnic, które wprawną ręką wykonują całość — szczotkę. Tak wykonana szczotka ma wygląd estetyczny, jest praktyczna w użyciu i trwała. Dziennie może robotnica wykonać do 15 sztuk.



GOGO. Tak nazywano lwowskich elegantów w epoce wystawy r. 1894

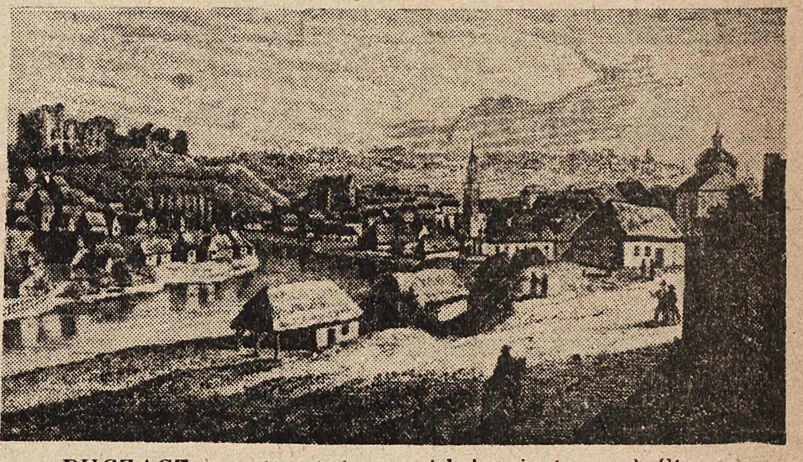
Wieści z naszych powiatów

P. K. Op. U KREISHAUPTMANNA KAMIONKI STRUMIŁOWEJ. — W dniu 9 bm. z okazji apelu noworocznego, jaki się odbył w urzędzie Kreishauptmanna powiatu Kamionka Strumiłowa, zjawili się w gabinecie pana Kreishauptmanna Nehringa zaproszeni delegaci powiatowego Polskiego Komitetu Opieki w liczbie 10 osób. Pan Kreishauptmann przedstawił przybyłych panu Dr Bauerowi, szefowi Urzędu Dystryktu — który właśnie odbywał służbową wizytację powiatu — po czym zwrócił się do delegacji z oświadczeniem, iż w uznaniu lojalnego zachowania się ludności polskiej tego powiatu i wydatnej współpracy Komitetu na polu opieki społecznej dziękuje temuż Komitetowi za jego pracę w roku ubiegłym i składa najlepsze życzenia powodzenia w tym dziele w roku bieżącym, a zarazem na ręce delegacji przekazuje życzenia spokojnej pracy ludności polskiej powiatu.

Na to odpowiedział imieniem delegacji prof. Iwanicki, dziękując panu Kreishauptmannowi za jego łaskawe słowa i za stałe życzliwe nastawienie w stosunku do potrzeb polskiej ludności kamioneckiego powiatu. W swobodnej rozmowie jaka się potem rozwinęła, pan szef Urzędu Dystryktu rozpytywał się o warunki wyżywienia ludności miejscowej i wiejskiej, w szczególności interesował się zaopatrzeniem miasta w ziemniaki. Porównanie tych stosunków z tymi jakie panowały w latach wojny 1914—1918 wyszło na korzyść obecnych czasów. Ze strony delegacji na zachętę pana szefa, ażeby delegaci wyrazili swe ewentualne życzenia w odniesieniu do bieżących potrzeb — p. Schaller imieniem Komitetu prosił o pomoc w zaopatrzeniu ludności, a zwłaszcza dzieci, w obuwie. Sprawa ta zbiegła się ze stałą troską pana Kreishauptmanna o rozwój rzemiosła w powiecie. W wyniku rozmowy na ten temat powstała inicjatywa założenia w Kamionce Strumiłowej siłami polskich rzemieślników warsztatu wyrobu obuwia z drewnianymi spodami, co się przyczyni do rozwiązania tej ważnej kwestii miejscowej. Poza tym delegaci prosili o zwiększenie miesięcznego zasiłku, jaki otrzymuje Komitet ze strony Wydziału Opieki Społecznej. Zasiłek dotychczas otrzymywany, przeznaczony zasadniczo na zaspokajanie potrzeb ludności tubylczej, od szeregu miesięcy, a szczególnie w czasie ostatnim, silnie jest obciążony dorywczą pomocą, jakiej udzielać się musi zbiegom z sąsiedniego Wołynia, przekraczającym granicę. Gdy pan Kreishauptmann stan ten potwierdził, pan szef Urzędu Dystryktu przyrzekł sprawę tę w właściwym miejscu wydatnie poprzeć.

Na tym przyjęcie Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Kamionce Strumiłowej przez miejscowego Kreishauptmanna się zakończyło.

LESZNIÓW GRODEM BERNARDYNÓW. — 19 km na północ od Brodów leży w powiecie brodzkim, w zakątku dawnego województwa tarnopolskiego, miasteczko Leszniów, przedostatni punkt szosy Brody—Szczurowice. W miasteczku zachó-



BUCZACZ — starożytny gród i miasto nad Strypą
rysował Eliasz w Krakowie, rytował Styfi w Warszawie dla Tygodnika Ilustrowanego (rok 1860)

Niemożliwe możliwości

Czy można moi drodzy objąć coś spojrzeniem,
Żerować na krzywdzie, ugasić pragnienie,
Szybować na skrzydłach własnej wyobraźni,
Bić się z myślami, albo nerwy drażnić;
Z wiatrem iść w zawody, robić wielkie oczy,
Zasnąć snem kamiennym, lub sprawę wytoczyć?
Czy można pić rozkosz, chociażby z miłości,
Odsyłać do piekła nieproszonych gości,
Nabijać w butelkę zbyt naiwnych ludzi,
Zatopić się w myślach, albo zachwyt budzić,
Rzucić na bliźniego swoim własnym okiem,
Bądź też dla igraszki przeszyć człeka wzrokiem?

Z. Pod.

garstkę anielskich włosów, nadpaloną choinkową świeczkę i do połowy opróżnioną paczkę zapałek. To im wystarczyło: „wiemy już wszystko!" stwierdzili.

Pożar (niewielki) dawno już ugaszono. Z głębi domu, od strony czeladniej kuchni dolatywał gwar: przypadkowe „bractwo św. Floriana" krzepiło nadwątlone siły chlebem, kiełbasą i wódką.

Zapadł już zmrok. Do dziecinnego pokoju weszła mamusia, niosąc w ręku lichtarz z zapaloną świecą. Miała najwidoczniej poważny zamiar przemówić do rozsądku postrzelonej córeczce. Ale, jakżeż można gniewać się na taki dziecięcy kłębuszek łkający rozpaczliwie na mokrej od łez poduszce („dorośli" też miewają serca — zwłaszcza gdy są mamusiami...). Uniosłam głowę i zapytałem ponuro, przez rozbolałe już od płaczu gardło: Czy i ty też myślisz zę to ja podpaliłam las?

— Ależ nic podobnego — padło natychmiast miłosierne kłamstwo. — Nie płacz Titusiu, pożar już zagasili, szkody wielkiej nie ma...

— Ale mamusiuniu — słuchaj — tam w tym lasku spalił się pewnie mój kochany Tuptuś...

— Ależ Titusiu, cóż ty wygadujesz? Tuptuś, taki duży, silny zajączek, przecież on z pewnością natychmiast uciekł w przeciwną stronę jak tylko poczuł dym... — Ale to zapewnienie, chociaż było zupełnie przekonywujące, nie zdołało jeszcze uspokoić mojej rozpaczy.

— Tak, Tuptuś uciekł — ale popaliły się na pewno Tuptusiowe dzieci... — i znowu fontanna łez.

— Słuchaj córeczko — rozpoczęła mamusia gładząc dobrą ręką jasne loki rozrzucone po poduszce — słuchaj, taka duża dziewczynka powinna już wiedzieć, że w grudniu nie ma małych zajączków, przychodzą one na świat dopiero z końcem lutego lub w marcu... — Ale to najzupełniej nie przemówiło mi do przekonania: Ja wiem, że Tuptuś na pewno miał już dzieci! bo przecież dla kogoż ubierałam dziś choinkę w lesie, jak nie dla Tuptusiowych dzieci? Taka było śliczna! a później zapaliłam na niej aż 15 kolorowych świeczek i uciekłam prędko, żeby mię małe zajączki nie widziały, żeby naprawdę myślały, że to prawdziwy aniołek drzewko im przyniósł.

Mamusia poczuła się bezsilna — na taki argument trudno znaleźć przekonywującą odpowiedź. Uchyliła jednak drzwi do dalszych pokoi i zawołała do któregoś z domowników: Przyszlijcie mi tu karbownika na chwilę, jest pewnie jeszcze w czeladniej."

Karbowy Wojciech Duda, była to wcale nie tuzinkowa postać, toteż słusznie cieszył się u mnie wielkim autorytetem. Pochodził gdzieś aż spod Krakowa, a serce moje zdobył niesłychanymi historiami, które opowiadał chętnie zimowymi wieczorami dziewczętom zebranym w czeladniej kuchni. Brałam i ja często udział w tych „seansach". Przytulona do jakiejś Jewy czy Parani, trzęsłam się jak studzienina i ogromnymi z przerażenia oczyma wpatrywałam się w tego zachwycającego człowieka, który (co było najważniejsze) te wszystkie upiory, strzygi i duchy oglądał „sam na te własne oczy".

Byłabym nieraz tak siedziała chętnie aż do białego rana, lecz niestety, zwykle w najciekawszym miejscu, wpadała do izby mocno zirytowana panna Felicja i wyciągała mnie chociażby skrytą w fałdach szerokich spódnic moich wiejskich przyjaciółek i prowadząc „zbiega" przed sobą prawiła zawsze niezmiennie to samo „kazanie": „Zdrowie przy tobie stracę wstrętny bachorze, wolałabym kamienie tłuc na gościńcu niż ciebie chować, za jakie grzechy cierpię — „jaśnie panienka" spod czeladniej ławki, folwarczne dziewki i fornale to twoje towarzystwo, co z ciebie wyrośnie!" Zwykle długo w noc, przez szparę drzwi świeciła jeszcze smuga światła w pokoju panny Felicji (trzeba było dokończyć czytanie francuskiego romansu), ale dłużej jeszcze pod różową kołderką trzęsła się ze strachu maleńka Tita w dziecinnym pokoju, pełnym widm, wilkołaków i wisielców...

Teraz jednak nie ze strachu, ale z rozpaczy trzęsłam się cała wśród łkań, rozpamiętując prawdopodobną śmierć prawdopodobnych Tuptusiowych dzieci...

Dopiero wejście karbownika zwróciło moją uwagę na rzeczy bardziej realne. Wojciech Duda, w chwili gdy go wezwano, by jako balsam ukoił moją rozpacz, przypominał więcej niż zazwyczaj rozkwitłą piwonię, a mocno błyszczące oczy zdradzały, że rozdzielając suty poczęstunek wśród czeladzi, nie zapomniał bynajmniej i o sobie.

— Niech no ze sie mała panienecka juz tak nie trapi — rozpoczął do mnie uroczystą przemowę — las ześmy pieknie ugasili, a na drugi raz, jak małej panienecce zechce sie znowu las pod...

— Wojciechu — przerwała mu mamusia szczęśliwie w pół słowa. — Wojciechu, Titusia się martwi losem swojego zajączka, wyście zdaje się widzieli go jak uciekał od pożaru.

Stary łgarz w mig zorientował się o co chodzi: — Hej, hej! jesce jak umykał, aż mu sie kuzyło!

— On uciekł — wyszeptałam — ale jego dzieci pewnie się popaliły...

— Dzieci! — a gdzieby zaś, uciekały z nim razem: pięcioro z przodu, cztyry po bokach, a z piętnaścioro to ślad za nim kickało ze to hej! ażeśmy sie za brzuchy trzymali od śmiechu z tego widoku!

— To on już miał takie duże dzieci, że same biegały? — zdziwiłam się niezmienie... Ale niezrównany Wojciech Duda i z tym umiał sobie poradzić: — No, jesce ślepych to tyz było coś z troje. — oznajmił mi z całą dokładnością,

— Ach to one się pewnie musiały popalić... — jęknęłam załamując rączki. — Ale gdzieby zaś! stara zajęcycha (znaczy sie kobita panieneckowego zająca) turlała je pod pachą zawinięte w pieluchy, piscały ino z wielkiej uciechy!

— Idźcie już, idźcie — doradzała mu życzliwie mamusia. — Tita już na pewno przestanie się martwić.

Mamusia miała rację, siedziałam już na łóżeczku najzupełniej uspokojona i szczęśliwa: — Mamusiu! pomyśl tylko, tyle dzieci! a widzisz, mówiłaś że dopiero w marcu! Pomóż mi porachować ile ich razem było, czekaj: pięć więcej cztery to jest... to jest... — zaczęłam się zastanawiać.

— Masz wilgotny ręcznik córeczko, obetrzyj nim buzię i oczka i przyjdź na podwieczorek, ty mój „zajączkowy aniołku", w jadalni wspólnie obliczymy Tuptusiowe dzieci — powiedziała mamusia wesoło uśmiechnięta i wyszła z dziecinnego pokoju.

T. Boguszewska.

Co robić w czasie alarmu lotniczego?

1) W mieszkaniach wyłączyć gaz i światło; okna zamknąć.

2) Natychmiast ubrać się i udać się do schronu, zabierając ze sobą najpotrzebniejsze rzeczy. Nie zapominać o dokumentach. Zabrać ze sobą zapas jedzenia i picia. Dzieciom zawiesić na szyi tabliczki z nazwiskami.

3) W drzwiach od mieszkań pozostawić klucze, Również strych należy zostawić otwarty. Służba przeciwlotnicza musi mieć swobodne dojście do wszystkich pomieszczeń w domu.

4) Stosować się ściśle do wskazówek służby przeciwlotniczej.

Naczelne przykazanie: dyscyplina osobista.

Schron przeciwlotniczy jest zawsze najpewniejszym pomieszczeniem w domu w czasie nalotu.

Apel noworoczny u Kreishauptmanna Kamionki Strumiłowej

W dniu 9 bm. w gabinecie Kreishauptmanna Kamionki Strumiłowej, zebrali się wszyscy pracownicy tego urzędu, narodowości polskiej i ukraińskiej, na noworoczny apel. Do zebranych przemówił Kreishauptmann Nehring. Przemówieniu nacechowanym powagą i szczerością stwierdził pan Kreishauptmann, że w czasie już dwu i pół-letniej pracy w tym powiecie spotykał się zawsze z lojalną współpracą pracowników tego urzędu. Szczególnie winien zaznaczyć, że praca ta — zwłaszcza w minionym roku wypełniona na tym terenie — choć niełatwa, była w zupełności zadowalająca. Wyrażając za to podziękowanie, pan Kreishauptmann złożył swym współpracownikom życzenia owocnej pracy w roku nowym. Podstawą jej będzie jak dotychczas — wzajemne zaufanie i etyczna podstawa, co w terenie zamieszkałym przez ludność mieszaną jest najlepszą gwarancją szczęśliwego rozwiązania najważniejszych zagadnień. Wiadomo, że tak Niemcy jak Ukraińcy i Polacy bronią tu na każdym posterunku skarbu europejskiej kultury. Jakkolwiek Niemcy, Ukraińcy i Polacy mają odmienne narodowościowe cele, to dziś łączy ich tutaj wspólny front, o który obecnie uderzają bolszewicy w rozpaczliwym ataku ostatkiem swych sił. Nikt więc z tych co oddają swą pracę w służbie administracyjnej władzy powiatu nie popadnie w konflikt ze swym sumieniem, gdy praca jego przyczyni się do obrony tego kraju od grożącego mu chaosu. W tym roku już wojna się zakończy. Lecz niejedno trzeba jeszcze będzie przecierpieć na tym tu posterunku, gdy w najbliższym sąsiedztwie sroży się niepokój wszczęty wrogą agitacją. Zachowując spokój, oddając się pracy, przetrwa się najtrudniejsze chwile.

Życzenia osobistego powodzenia każdemu ze swych współpracowników i podaniem dłoni zakończył p. Kreishautmann Nehring apel noworoczny pracowników swego urzędu.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:

Początek 17·00
Koniec 6·30

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOLANIE
długi sygnał 1-minutowy

Drukarstwo nie jest rzemiosłem

Na skutek licznych zapytań, władze rzemieślnicze informują, iż zawód drukarzy nie należy do zawodów rzemieślniczych i nie został z tego względu zamieszczony w sporządzonym ostatnio wykazie rzemiosł. Drukarze należą bowiem do zawodów przemysłowych, a organizacyjnie przynależni są do Grupy Przemysł — Oddział Dróg i Przeróbka Papieru. Posiadają oni własne związki zawodowe, w których są zarejestrowani.

Kształcenie młodzieży tego zawodu odbywa się w zawodowych szkołach drukarskich.

Mapy z terenami kształtowania cen

Jak się dowiadujemy, w Wydawnictwie „Las i Drewno“ w Krakowie mogą się zaopatrzyć wszystkie nadleśnictwa, leśnictwa, tartaki, przemysłowcy drzewni i osoby zainteresowane w duże mapy, na których oznaczono kolorami tereny kształtowania cen w kraju.

Mapy te wysyłane są przez wyżej wymienione wydawnictwo za pobraniem pocztowym w cenie 18 zł.

Wyniki ciągnienia loterii liczbowej z 15 bm.

przedstawiają się następująco:

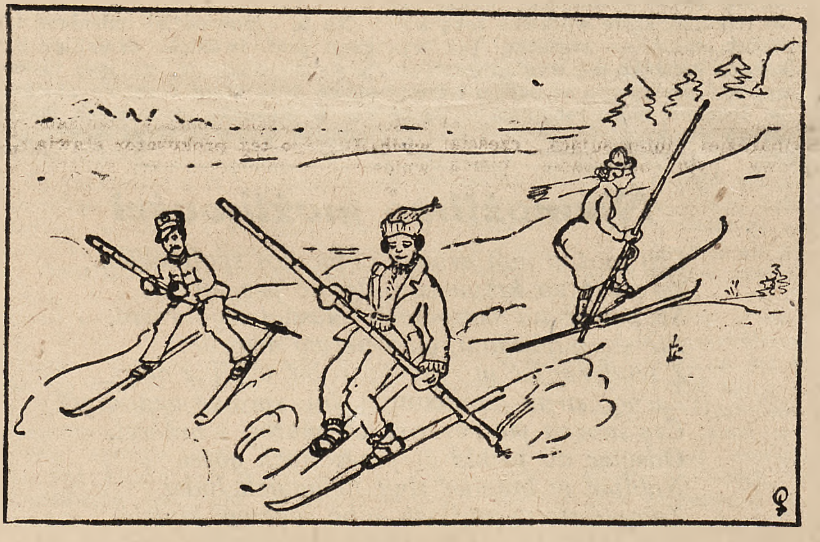
Pierwsze wywołanie — 45; drugie — 58; trzecie — 11; czwarte — 43; piąte — 61.

Czy uczeń rzemieślniczy podlega pracy przymusowej?

Właściciele warsztatów rzemieślniczych oraz poszczególni mistrzowie kształcący w swych przedsiębiorstwach uczniów rzemieślniczych zwracają się często do swych władz z zapytaniem, czy uczeń odbywający prawidłowo naukę w rzemiośle może być pociągany do innych prac przymusowych. W związku z powyższym odnośne władze wyjaśniają, iż zasadniczo uczeń rzemieślniczy odbywający naukę w jakimkolwiek rzemiośle na podstawie zarejestrowanej umowy o naukę nie powinien być pociągany do innych prac przymusowych.

Główny Wydział Pracy polecił wszystkim Urzędom Pracy dwoma zasadniczymi dekretami z dnia 14-go VII. 1941 oraz z 21. V. 1943 r., aby młodocianym, odbywającym naukę praktyczną w przedsiębiorstwach przemysłowych i posiadającym pisemną zarejestrowaną umowę o naukę, nie przeszkadzały w kontynuowaniu nauki zawodowej i nie pociągały ich do spełniania jakichkolwiek robót przymusowych. Należy tu jednak zwrócić uwagę, że rzemieślnicze umowy o naukę, zawarte tylko pozornie, nie chronią od obowiązku robót przymusowych. Gdyby więc młodzieniec, liczący 21 lat odkrył w sobie nagle zamiłowanie do rzemiosła, wówczas nie może on liczyć na to, że umowa o naukę, choćby zarejestrowana, chroni go od pracy przymusowej.

Władze rzemieślnicze zwróciły uwagę, że w wypadku gdyby wbrew wyżej cytowanym dekretom Głównego Wydziału Pracy uczeń rzemieślniczy został powołany do robót przymusowych, należy powiadomić o tym władze (powiatowy wzgl. Okręgowy Wydział Rzemieślniczy), które po dokładnym zbadaniu sprawy podejmą odpowiednie kroki, aby zapewnić danemu uczniowi spokojne ukończenie przewidzianego okresu nauki rzemieślniczej.



SKI. Tak nazywano ongi narty, gdy u zarania XX. wieku po parkach Lwowa zjawili się pierwsi mistrze długiego bambusa

Ważne dla zakładów stolarskich

Z uwagi na szereg niedokładności i nieporozumień odnośnie obliczania ubytku drewna, przy przerzynaniu drewna maszynowego, według obowiązujących obecnie przepisów, władze rzemieślnicze wyjaśniły, iż według zarządzenia o kształtowaniu cen w rzemiośle stolarskim z dnia 19. 1. 1943 r., jako ubytek przy przerzynaniu drewna maszynowego obliczać należy tylko rzeczywisty ubytek, najwyżej jednak następujące ilości procentowe: przy tarcicy iglastej — 20 proc., przy grabie, olszy, topoli, lipie i podobnych — 20 proc. oraz przy dębie, wiązie, jesionie, jaworze, buku czerwonym, orzechu, drzewach owocowych i podobnych — 30 proc.

W wypadku jeżeli nawet rzeczywisty ubytek jest większy, aniżeli przewidują to maksymalne stawki procentowe, to należy jednak ściśle się do nich stosować. Natomiast zakłady, które z uwagi na jakość produkcji mają wyższy ubytek przy przerzynaniu drewna, mogą wnieść podanie do Urzędu dla Kształtowania Cen w Krakowie o zezwolenie na obliczanie wyższych ilości procentowych ubytku.

Omawiane zarządzenie przewiduje w dalszym ciągu, że ubytek na szerokości i długości należy doliczać do powierzchni gotowego wyrobu, to znaczy, że procentowy ubytek drewna trzeba obliczać odpowiednio do rzeczywistych wymiarów wielkości, wynikających z rysunku względnie z konstrukcji gotowego wyrobu.

ZE SREBRNEGO EKRANU

Roxy: „Kąpiel na klepisku“

Świat otaczających nas barw nie czyni na nas wielkiego wrażenia, chociażby przez to, że oswoiliśmy się z nim przez codzienne stykanie. Trzeba specjalnie bogatej gry kolorów i ich odcieni, by nas zachwycić. A film kolorowy wywołuje na nas zawsze duże wrażenie, już przez to chociażby, że kino przyzwyczaiło nas do monotonnej nieefektownej szarej skali w kontraście białego i czarnego. I dlatego świat widziany przez nas na filmie w swoich własnych naturalnych kolorach (chociaż często nienaturalnie przejaskrawionych) wywołuje w nas wrażenie pewnej bajkowości. A gdy jeszcze do tego film odtwarza czasy średniowieczne w malowniczej wiosce holenderskiej z wspaniałym, choć nizinnym krajobrazem, nocami księżycowymi i grającymi tęczą kolorów strojami ludowymi, to oglądanym obrazem cieszymy się jak dzieci.

Niewątpliwie już wkrótce oswoimy się z filmem kolorowym, który, zgodnie z postępem, wyprze zupełnie film dotychczasowy, dziś jednak stanowi on dla nas nielada atrakcję I nic dziwnego, że fabuła filmu jest w tym wypadku mniej ważna od tła i miejsca akcji, które przez kolory wybija się na plan pierwszy i usuwa w cień wszystko inne. Toteż dobrze się złożyło, że treść tego filmu, lekka i frywolna, nie wymaga od nas specjalnego napięcia uwagi i myśli, pozwalając do woli rozkoszować się oczom. I bawi nas więcej niż zazwyczaj zwykły sytuacyjny niewyszukany humor o wiele lepiej niż rasowa komedia, ale czarnobiała. Nie dostrzegamy też w filmie błędów reżyserskich czy aktorskich, (których zresztą nie ma) i dlatego całość wymiera na nas niebywałe wrażenie.

Recenzent.

T. BOGUSZEWSKA

Las, Tuptuś i choinka

Las zawsze jest jednako uroczy, choć co raz, co chwila to inny — pełno jest w nim życia i tajemnic — pełno istot dużych i małych i najzupełniej maleńkich, wszystko w nim żyje i pragnie żyć — i walczy i cierpi i kocha... Dziś, gdy las otulił się w białe dostojeństwo zimy, jest srebrzysto-złoto-błękitnie. Mroźna zimowa mgła oszroniła najmniejszą jodłową gałązkę! Ale choć cisza biała tak otula las, nie sądzimy aby życie w nim musiało zapadać w zimowy sen, nie! Warstwa śniegu przykrywająca mech, zwiędłe liście i pachnące igliwie staje się jak gdyby kartą białą, na której życie leśne wypisuje tajemnicze swoje dzieje. Chodźmy w las i patrzmy — lecz nie tylko na opalowo skrzący się, rozsłoneczniony, tęczowy śnieg, nie tylko na śliczne świerki, tulące się do siebie w puszystych okiściach — nie tylko na brzozy, w białych tiulowych welonach, ciche i przecudne — nie, patrzeć należy i na coś więcej: na duże, małe i najzupełniej maleńkie ślady nóg jakichś istot leśnych, które przeszły tu nie wiadomo po co — dziwne i tajemnicze, żyjące życiem nieznanym nam i dalekim, ale równie dla nich ważnym i drogim — jak nasze, ważne i drogie jest nam. Trzeba wejść w kraj Białej Bajki, a dowiemy się spraw, o których nikt nie wie, historii, o których „nie śniło się filozofom“ — lecz trzeba mieć oczy umiejące patrzeć i serce chcące rozumieć!

Nie zawsze zimy leśne w srebrzystej swej puszystości przypominają futro polarnego misia — są i inne zimy, bywają nieraz takie szare i smutne bezśnieżne „przedzimia“, które ciągną się tygodniami, niekiedy aż do połowy grudnia i dalej. Las traci wtedy pozornie swoją krasę. Odeszła już piękna jesień, poznać to choćby po brzozach rosnących na skraju lasu: niedawno jeszcze były podobne do gromadki strojnych, smukłych dziewcząt w sukienkach ze złotej koronki — a teraz stoją smutne, szare i żałosne. Ciemno fioletowe subtelne ich gałązki szarpie wiatr — tylko gdzieniegdzie migają jeszcze po nich, bladym złotem listkowe serduszka.

Wokoło czuć gorzki, wilgotny zapach uschłych liści — skończyło się ich życie... Wśród tego liściowego cmentarzyska pełza gdzieniegdzie przyziemne, kosmata gałązka widłaku, ciesząc oko zawsze jednaką, jasno zieloną plamą. Kępie wrzosów, jesienne przymrozki poczerniły szorstkie badylki, i do cna zblichowały drobniutkie dzwonki kiedyś liliowych kwiatuszków. Ostrężyny łukami kolczastych ciemno-pąsowych prętów zdają się bronić garstki uschłych jagód, skarbu — który pozostał im z lata. Nic z tego! i tak nie obronią smacznych ziarenek przed apetytem świergotliwej gromadki ptasząt leśnych, które nie bacząc na kolczaste zasieki — buszują wesoło wśród ostrężyn! Na plamie śniegu, która została z lekkiego nalotu, znaczą się ślady drobniuteńkich nożynek, a przy nich delikatne smużki ogonków: to myszy leśne, — widać nie tylko ptaszki znalazły sobie wygodną spiżarnię w drapakowych zaroślach.

Wszędzie — i tu, i tam i ówdzie kiwają się na wietrze brunatne bukiety poschniętych, pokurczonych paproci — jakżeż inne są od tych dumnych, zielonych baldachimów, dla których chciało się latem zaczarować w małego krasnoludka, by móc błądzić wesoło w ich cieniu. — Paprocie-księżniczki, zmieniły się w żebraczki leśne, zdają się być samą tęsknotą, jednym ogromnym, żałosnym szlochem za czymś, co nigdy już nie zaistnieje...

Przedzimie i przedwiośnie — oto dwa okresy w lesie, bardzo do siebie podobne — tylko o ile przedwiośnie tętni całe wielką Obietnicą życia, o tyle przedzimie, to sama rezygnacja i smutek...

— — — — — — — —

Raz, taką suchą, bezśnieżną zimą wiele, wiele lat temu (już chyba prawie dwadzieścia) palił się las. Młodnik, bliziutko okob domu — słychać wiec było ujadanie psów, krzyk i nawoływanie służby folwarcznej, która pobiegła z siekierami i łopatami aby zagasić pożar — słychać było trzask płonących świerków. Iskry sypały się radośnie jak z bengalskich ogni, daleko w górę, na tle ciemniejącego nieba — niespodziewanie: i tu i tam i ówdzie — wystrzeliwały nagle, smukłe kolumienki płomienia, który bez litości na drodze. Różowy dym przysłaniał ogarniał młode drzewka stojące mu na drodze. Różowy dym przysłaniał niekiedy cały widok: wyginał się, opadał i biegł znowu dalej, Ale bardziej od dymu przysłaniały mi widok płonącego lasku gorzkie. dziecinne łzy, których potopu nie dało się wcale powstrzymać...

Miałam już prawie siedem lat, mogłam więc była też brać udział w ratowaniu, umiałabym na pewno zasypywać ziemią palące się krzaki i usuwać na boki wyrąbywane drzewka, by tamować pochód okrutnego żywiołu. Odrzucili moją pomoc. głupstwo że odrzucili, ale śmieli jeszcze rzucić mi w oczy takie okrutne oszczerstwo, że to ja — właśnie ja, podpaliłam śliczny, kochany lasek...

Naprawdę że tylko „dorośli“, którzy nigdy nic nie rozumieją, mogli byli tak bezpodstawnie posądzić mnie o coś aż tak strasznego! I to kogo? mnie! dobrą, grzeczną dziewczynkę, która latem płakała nad zrywanymi kwiatami (bo ich boli...) i w której dziecinnym pokoiku znajdowały przytułek i troskliwą opiekę wszelkie czworonożne czy skrzydlate sierotki i kaleki... Jakżesz mogłam podpalić las, gdy właśnie w tym lesie zamieszkał od jesieni Tuptuś, ukochany zajączek, sierota chowany przeze mnie od marca aż do końca sierpnia i wypuszczony uroczyście do tego właśnie lasku: „bo już jest duży i nic mu się złego nie stanie, bo tęskniłby za braciszkami, bo musi sobie uścielić gniazdko, ożenić się i mieć takie śliczne puchate Tuptuśki jakim był sam, gdy go do Tity przyniósł karbownik, Wojciech Duda“. — Widzicie więc jak mało sensu było w tym złośliwym oskarżeniu. A jakaż była podstawa prawna tego wszystkiego:

— Coś do południa robiła dziś w lesie? — Co zrobiłam! moja rzecz co robiłam, co was obchodzi! A później, nauczycielka moja i wychowawczyni (w jednej osobie) panna Felicja, przy rewizji osobistej wykryła w kieszonce mojego kożuszka

wały się ślady obronnych murów; posiada ono piękny staw i kościół jednonawowy w stylu barokowym, o krzyżowym sklepieniu ze zwornikami. Parafię tutejszą założył i uposażył w roku 1637 Maciej Leszniowski. Murowany kościół został poświęcony w roku 1697; uległ on atoli kilkakrotnym pożarom i niszczeniom (1881 r., 1916), odmurowano go więc w latach 1882 i 1923 r. Jest on pod wezwaniem Macieja apostoła.

Na wzniesieniu zbudowali ojcowie Bernardyni piękny klasztor, słynący z cudownego obrazu Matki Boskiej i pomieszczenia na stu pątników. Słynne są bowiem odpusty tutejsze. W parafii przebywa niemal 2000 Polaków.

Z Leszniowa można urządzać piękne wycieczki w okolice Beresteczka, Łopatyna, Szczurowic, Brodów i Stanisławczyka, przede wszystkim zaś uprawiać sport kajakowy na sąsiednim Styrze, przepięknej rzece, choć bardzo dzikiej, należącej do dorzecza Prypeci. Styr i rzeka Słonówka, nad którą leży Leszniów, znane są z obfitości ryb, zwłaszcza sumów, szczupaków, okoni, płoci, minogów oraz raków, bardzo obfitych w tych stronach.

KUDRYŃCE. — W pobliżu Iwania Pustego leży nad Zbruczem wieś Kudryńce. Bardzo stara ta osada pochodzi prawdopodobnie jeszcze z czasów rzymskich, zaś później przebywały w niej kolejno różne plemiona w epoce wędrówek narodów. W późniejszym okresie historycznym należały Kudryńce do książąt halickich, następnie do obszaru podbitego przez Litwinów. Po upadku Kamieńca Podolskiego w r. 1672 zdobyli Turcy zamek kudryniecki, zaś z okupowanego wówczas terytorium utworzyli paszałyk turecki, jednak w 10 lat później zostali zmuszeni do opuszczenia tych ziem.

Na skalistym urwisku nad Zbruczem wznoszą się ruiny zamku Herburtów. Zamek ten zbudowany w XVII wieku stanowił nieregularny czworobok z trzema basztami; najlepiej zachowała się jedna mniejsza baszta, część większej baszty z bramą wjazdową i ścianą między basztami z otworami strzelniczymi, skąd roztacza się piękny widok na Zbrucz i okolicę. Zamek był często oblegany przez najeźdźców ze wschodu, a w XVIII wieku za dziedzictwa Humieckich stanowił nawet większą rezydencję, lecz z biegiem czasu i z braku należytej konserwacji rozpadł się w ruinę.

W archeologii znane są Kudryńce z wykopalisk w postaci naczyń dwubarwnej ceramiki malowanej, stanowiącej odrębną dla siebie grupę. Przeprowadzone w r. 1931 badania naukowe wykazały, iż znajdowała się tu przedhistoryczna osada i cmentarzysko sprzed 3000 lat i dostarczyły obfitego materiału pomieszczonego wówczas w muzeum tarnopolskim. Ponadto znajdowano tu liczne przedmioty z epoki bronzowej. W pobliżu zachowały się jeszcze resztki systemu obronnego legii rzymskich z czasów Trajana w postaci wałów. W górze zamku kudrynieckiego mieli dawni słowianie grodzisko, a miejsce to jeszcze dziś nazywa ludność „horodyszczem".

REMONT KOŚCIOŁA ORMIAŃSKIEGO W BRZEŻANACH. — W Brzeżanach istniało przed stu i dwustu laty wielu Ormian. W r. 1764 wybudowali oni nawet sobie tutaj piękny kościół barokowy w postaci jednonawowej świątyni z fasadą ciosową i niewysoką kruchtą przed głównym wejściem.

Przed obecną wojną liczyły jeszcze Brzeżany kilka rodzin ormiańskich. Inwazja bolszewicka te rodziny rozproszyła i wyrwała z Brzeżan. Dziś kościół brzeżański odwiedza ludność polska, posiada on bowiem cechy świątyni cichej a stylowej. Proboszcz kościółka ormiańskiego, rodowity Ormianin z Armenii, wychowany we Włoszech, zna doskonale język polski, pomaga więc przepracowanym księżom z parafii rzym.-kat. w wykonywaniu ich obowiązków duszpasterskich. Obecnie zebrał on fundusze wśród pobożnych chrześcijan, za które wkłada w pięknej, barokowej świątyni nową posadzkę.

HODOWLA KRÓLIKÓW. — Dzięki inicjatywie P. K. Op. zorganizowano w Złoczowie hodowlę królików, która rozwija się pomyślnie. Zakupiony materiał rozpłodowy rasy szynszyle rozdzielono pomiędzy 14-u hodowców. Dotąd uzyskano już kilkaset sztuk młodych królików. Akcja ta, zapoczątkowana niedawno, ze względu na korzyści, jakie przynosi (mięso i skóry), zapowiada szersze możliwości rozwoju.

ZAWIADOMIENIE

PANA STADTHAUPTMANNA WE LWOWIE O ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH W STRZELANIU.

Na położonym w północnej stronie Lwowa garnizonowym placu ćwiczebnym, do którego przylegają miejscowości Hołosko wielkie, Brzuchowice, Hamulec, Grzybowice małe, Grzybowice wielkie, Malechów, Zboiska, Zamarstynów odbywać się będą każdorazowo od godz. 7-mej do 17-tej bojowe ćwiczenia w strzelaniu w następujących dniach:

Środa 2. 2. 1944 r.	Środa 16. 2. 1944 r.
Czwartek 3. 2. 1944 r.	Czwartek 17. 2. 1944 r.
Piątek 4. 2. 1944 r.	Piątek 18. 2. 1944 r.
Środa 9. 2. 1944 r.	Środa 23. 2. 1944 r.
Czwartek 10. 2. 1944 r.	Czwartek 24. 2. 1944 r.
Piątek 11. 2. 1944 r.	Piątek 25. 2. 1944 r.

Początek i zakończenie ćwiczeń będą ogłoszone przez megafony.

Celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom — wzywa się publiczność, by w czasie ćwiczeń omijała wyżej wymienione miejscowości.

Lwów, dnia 10. stycznia 1944.

Der Stadthauptmann in Lemberg
podp. Dr HÖLLER.

ZAWIADOMIENIE

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie unieważnia skradzione dnia 11. I. 1944 dwa bloki pokwitowań inkasenckich a to:

1) Blok № 956 zawierający nieużyte jeszcze potrójne pokwitowania od Nr. 0408968 do Nr. 0409000.

2) Blok Nr. 1011 zawierający nieużyte jeszcze pokwitowania od Nr. 34727 do Nr. 34750.

Pierwsze kopie tych pokwitowań przeznaczone dla wpłacającego (w bloku Nr. 956 niebieskie, w bloku Nr. 1011 różowe) są opatrzone okrągłą pieczątką „Sozialversicherungskasse Lemberg — Inkasso".

Pokwitowania przedstawione na unieważnionych wyżej formularzach nie będą uznane przez Ubezpieczalnię Społeczną jako dowody wpłaty.

DYREKCJA
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
WE LWOWIE.

Okręgowa Grupa Rzemiosło Lwów

Lwów, 15. I. 1944.

OGŁOSZENIE

Rzemieślnicy rejestrowani w Okręgowej Grupie Rzemiosła — Lwów, którzy prowadzą kuchnie dla pracowników winni zgłosić to w Okręgowej Grupie Rzemiosło do dnia 19. I. 1944 jak też i ci którzy chcieliby prowadzić.

Spóźnione zgłoszenia nie będą przy przydziałach żywności — uwzględniane.

Okręgowa Grupa Rzemiosło — KROHNE.

Okręgowa Grupa Rzemiosło Lwów. Dnia 13. Januar 1944.

ZEBRANIE SZEWCÓW

W poniedziałek dnia 17-go stycznia 1944 r., o godzinie 1-szej odbędzie się zebranie szewców w sali czytelni przy ulicy Kościelnej nr 8, I p.

Nieusprawiedliwiona nieobecność członków cechu pociągnie za sobą skierowanie do pracy w warsztatach wojskowych.

Usprawiedliwienie przyjmie się tylko w wypadkach choroby po przedłożeniu świadectwa lekarskiego.

Okręgowa Grupa Rzemiosło — KROHNE.

REPERTUAR KIN

Program od 14 do 20. I. 1944

ROXY: „Kąpiel na klepisku" Heli Finkenzeller, Willi Dohm

STUDIO: „Gdy serce się omyli" Leny Marenbach, Paul Hartmann

ŚWIT: „Drugi strzał" — Hanna Witt, Ernst v. Klipstein

KOSMOS: „Paracelsus" — Annelies Reinhold, Werner Kraus

SATURN: „Śmiej się pajacu" Monika Burg, Benjamino Gigli

ZENTRAL: „7 lat szczęścia" Hannelore Schroth, Theo Lingen

BAJKA: „Błękitna maska" Clara Tabody, Wolf Albach-Retty

MUZA: „Wielki cień" — Heidemarie Hatheyer, Heinrich George

MEWA: „Wielka atrakcja" Leny Marenbach, Paul Kemp

GLORIA: „Kochaj mnie..." Marika Rökk, Viktor Staal

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne — frontowe, piętro, obok Politechniki, opuszczę, warunek kupno urządzenie komplet. Listy do Gaz. Lw. 9930

INŻYNIER, kawaler, poszukuje pilnie pokoju umeblowanego. Wiadomość: Inż. Śliwiński, Tarnowskiego nr 30, mieszk. sześć. 9952

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi, pełny komfort, gaz: za remont zwrócę, w okolicy ul. Kochanowskiego. Pośrednicy pożądani. Wiadomość natychmiast: Anny 7, III. p., m. 10 9954

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi pełny komfort, gaz, słoneczne, okolica Łyczakowska i boczne, może być po remoncie. Wiadomość: Anny 7, III. p. mieszkanie 10. 9955

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią, komfort, słoneczne, gaz. Dam wszelką cenę. Wiadomość: Św. Anny 7, mieszk. 10, między godz. 1—4 pop.

DO wynajęcia pokój dwom panom z osobnym wejściem lub przy rodzinie. Pilichowska 22, m. 1. 10017

POSZUKUJĘ garsoniery lub eleganckio umeblowanego pokoju z osobnym wejściem na stałe lub na parę dni w tygodniu. Cena obojętna Listy do Gaz Lw. 10127

MIESZKANIE komfortowe 2-pokojowe odstąpię zaraz za zwrotem kosztów remontu. Gaz Lw. 10084

POKÓJ, kuchnia łazienka bez gazu przy rodzinie małej do wynajęcia; Rycerska 16, I p., m 6. 10047

NA wspólne mieszkanie w centrum miasta przyjmę pana pracującego — chętnie Polaka. Gaz. Lw 9538

2 POKOJE, kuchnia, gaz, meble — śródmieście, za zwrotem kosztów remontu. Listy proszę kierować do Adm. Gaz. Lw. nr 10145

NATYCHMIAST odstąpię mieszkanie w śródmieściu 3 pokoje, kuchnia, gaz, łazienka, telefon, podwójne wejście, osobny ustęp dla służby spiżarka z półkami oraz szereg innych udogodnień. Oferty kierować na telefon od 9—12 208—84, — od 16—20 281—15. 10099

KULTURALNEJ, młodej, niezależnej samotnej pani oddam nieumeblowany półkomfortowy pokoik za opiekę domu. Gaz. Lw. 10030

WARSZAWA. Pensjonat Moniuszki 7, m. 3, w pokojach bieżąca woda.

PRZYJMĘ trzech kawalerów na mieszkanie. Plac Smolki 1a, m. 1.

DUŻY pokój słoneczny z balkonem, kuchnią, przedpokojem komfort bez gazu, zamienię za komfortową garsonierę w śródmieściu. Informacje Kraszewskiego 19 m. 6. v

POKOJU umeblowanego z użyciem gazu poszukuje się zaraz. Wiadom. telef. 235-90 lub do Gazety Lwow. nr. 10169.

ZA zajęcie się gospodarstwem samotnego, dam pomieszkanie intel. pani do lat 45. Listy G. L. 10041 v

KUPNO — SPRZEDAŻ

OBRAZY znanych malarzy kupuje stale Sykstuska 13, II p. Korzyński od godz. 10—2-giej. 190

SPRZEDAM wzmacnacz z napędem elektrycznym, magicznym okiem, w pięknej skrzynce oraz radiopatefon, osobno piękną skórkę skanki na kołnierz. Wiadomość Ormiańska 17 m. 8 ostatnie drzwi w podwórzu „wprost..

KUPIĘ kurtkę na średniego w kolorze jasnym Wiadomość: „Kwiaty" sklep, ul. Krakowska l. 1. v

SPRZEDAM płaszcz ang. marengo męski. Furmańska 3, II. p., m. 10, od 15—19 godz. v

SPRZEDAM płaszcz damski modnie uszyty z kapiszonem, sweter damski, garsonkę beżową, deszczowiec z kapiszonem. Wiadomość Lwów, ul. Łyczakowska 64 m. 12 II p. v

PŁASZCZ damski czarny zimowy — sprzedam, ul. Kluszyńska 6, m. 1, (boczna Łyczakowskiej). v

FUTRO damskie piżmaki, dywanik perski sprzedam. Domagaliczów 3; mieszkanie cztery. v

AKORDEON kupię, może być zepsuty. Listy Gaz. Lw. 9962:

SPRZEDAM orzechową jadalnię i fortepian. Oglądać od 12—2, ul. Św. Teresy 2 c, mieszk. 4 9973

RATLERKI 2-miesięczne sprzedam. Wienerstr. 26, I. p, drzwi 9. 9969

SPRZEDAM palto męskie czarne na watalinie na wysokiego stan dobry, forszalung męski granatowy · kombineson, kapelusz damski welurowy czarny, płaszcz damski zimowy granatowy na młodszą, szczupłą, używany, czółenka granatowe nr 36 na słupku, czółenka brązowe na francuskim obcasie nr 35—35½ nowe — oraz bucików czarne na 2-letnie dziecko prawie nowe. Świętokrzyska 51, oficyny (przejść przez ogród) — mieszkanie trzy. 9970

SZTREIFER w dobrym stanie na parówkę oraz koń ciężarowy do sprzedania. Oglądać: Zamarstynów, ulica Zachorowskiego 27, boczna Tkackiej

PIEC żelazny kupię. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 9967

SICHULSKIEGO, Jarockiego sprzedam znawcom. Telefon 221—95 — prosić Dora. 10006

SPRZEDAM pościelowe garnitury z czeskiego płótna, żakiet damski wełniany, pumpy na 15-letniego, półbuciki nr 42, arabską oryginalną tkaninę (narzutę). Telefon nr 221—95, prosić Dora. 10005

SPRZEDAM meszty nieużywane męskie czarne nr 42 43, brązowe nr 42 buciki czarne męskie nr 44. Kopernika 30, m. 19, oficyny, od g. 15-18

SPRZEDAM płaszcze deszczowe (gumowe) męskie i damskie, modne. — Kopernika 30, m. 19, od g. 15—18.

POSZUKUJĘ kalendarza „Iskier" z 1939 r. Listy do Gaz. Lw. 9997

KUPIMY natychmiast auto ciężarowe na gazgenerator. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 9996

SPRZEDAM czarny płaszcz na średnią, szczupłą. Pełczyńska 23, m. 5

DOM z dużym ogrodem do sprzedania! Biuro Huka, Lwów, Hauptstr. (Piłsudskiego) 21. 71

KUPIĘ aparat fotograficzny „Agfakarat" lub inny na leikowski film. Listy do Gaz Lw. 10015

WÓZEK sportowy Konkon nowy — sprzedam. Zielona 37, m. 7. v

SPRZEDAM krymkę obszerną, futro męskie średnie, gramofon zagraniczny. Zyblikiewicza 5 m 3. v

SPRZEDAM czarną wełnianą suknię na średnią, śniegowce i deszczowce nr 37. Oglądać od 10-tej i od 3—5, Sobieskiego 2, I. p., m 5. v

SPRZEDAM kocyk dziecinny różowy, niemowlęce koszulki, kaftaniki, drobiazgi do roku Oglądać: Sobieskiego 2, I p., m. 5, rano do godz. 10 tej i od 3—5. v

SPRZEDAM wzmacniacz 4 lampowy w pięknej skrzyni z magicznem okiem i napędem elektrycznym na płyty, ul. Ormiańska 17, m. 8

SPRZEDAJĘ szafę, kredens, łóżko i materace, Teresy 12, m. 4, Jaremko

PARAFINĘ kupię. Zgłoszenia sklep „Kwiaty" ul. Krakowska 1. v

SPRZEDAM spodnie wizytowe — ciemno - popielate długość 1,10 m. i spód do futra piżmaki. Lenartowicza 21, m. 3, od 9—14. 9985

SPRZEDAM kostium narciarski damski płaszcz czarny przejściowy, sweterek biały (krótki rękaw), skórki popielic, kostium niebieski dla dziewczynki do lat 15. Piekarska 21, m. 6 od godz. 10—5. v

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne większe używane. Pełczyńska 23, m. 5.

PIERŚCIONEK złoty damski kupię; dobrze zapłacę. Gaz. Lw. 9727

KURTKĘ zimową używaną sprzedam tanio. Pawlikowskiego 10, mieszkanie 1, od godz 15 do 16. 10024

SPRZEDAM damskie pantofle nowe do sznurowania wiśniowe fason szkocki na obcasie klockowym — nr 36½, męskie półbuciki gładkie wiśniowe nowe nr 43, męskie szkockie czarne podwójna podeszwa nowe — nr 43, wszystko pierwszorzędne. — Tylko dla zamożnych. Na Bajkach nr 23, II. p., m. 7, od godz. 2—5.

TANIO sprzedam łapki breitschwanzowe wolne na średnią. Snopkowska 16, m. 7. v

SPRZEDAM niektóre meble i kupię głęboki podwójny wózek dziecięcy. Lwów, Chodkiewicza 6 mieszk. 12.

KUPIĘ wydrę krajową skórkę lub kołnierz z klapami. Listy do Adm: Gaz. Lw. nr 10039

SPRZEDAM pierścionek, poduszkę, baniak, firankę. Wyspiańskiego 24; drzwi cztery. v

PRAKTYCZNY żelazny piecyk, kołdrę i poduszkę używane, znakomity stan sprzedam. Mączyńskiego 33/9.

SPRZEDAM urządzenie kuchni, szafę, stół rozsuwalny, sofę, 2 kanapki i 2 fotele. Mączyńskiego nr 25, — mieszk. 5, ganek. 10085

SPRZEDAM wózek Konkon głęboki. Oglądać 9—10, Kurkowa 44, m. 4

RATLERKA młodego sprzedam. Ul. Rycerska 16, I. p., m. 6. 10048

SPRZEDAM fotel dentystyczny. Informacje 18—20 godz. Szeptyckich nr 14, mieszk 4. 9849

KUPIĘ jasny stół do rozsuwania. Żółkiewska 175 sklep z chlebem. 9730

FORTEPIAN krzyżowy czarny pierwszorzędnej marki sprzedam Nowacki Piłsudskiego 17. 9702

ZAMKI błyskawiczne grzebienie — szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia, sprzedaż fabryczna D/H Kurowski, Warszawa, Plac Napoleona 9. 137

GRAMOFONOWE płyty łom i całe zużyte kupię, dobrze zapłacę, ulica Boimów 16, mieszk. 3. 9387

SZALIKI nowe dla pań na zawoje bordowe, granatowe, popielate i inne sprzedam. Tarnowskiego 19, m. 5

KANARKI śpiewające nie drogo od sprzedania. Barska 1/4. 9735

SPRZEDAM nożną maszynę do szycia „Anker" biurkową, palto czarne męskie i ubranie popielato - niebieskie na średniego Zgłoszenia telefoniczne 264—39 lub Kadecka 14, mieszkanie cztery. 9770

NIE wyjeżdżać do Warszawy!! lecz poprostu dać zlecenie kupna lub sprzedaży działowi zleceń firmy Jan Pujdak — Warszawa Aleje Jerozolimskie 25 23

RAGLAN zimowy średniowyższemu, sprzedam. Piekarska osiemnaście — mieszkanie dziewięć, do godz 5 tej.

FUTRO trzyćwierciowe nowe susły do sprzedania. Kopernika 30 m. 7.

FUTRO trzyćwierciowe źrebce francuskie nowe, kołnierz z klapami selskin prawdziwy sprzedam. Lwów, ul. Kopernika 30 mieszk. 7. 10076

SPRZEDAM wiedeńską żelazną kuchenkę z bratrurą. Oglądać Lwów, ul. Rutowskiego 8 m. 2 I p. 10052

SPRZEDAM wózek dziecięcy, maszynę do szycia i biurko z czerwonego orzecha. Łyczakowska nr 34, II. p., mieszk. 7. 9913

ELEKTRYCZNE żelazka, Kuchenki, zastępcze Spiralki wszystko gatunek przedwojenny gwarantowany, Szlauchy gazowe, fryzjerskie, Igły maszynowe i ręczne wysprzedaję. Ulica Sykstuska 23, m. 13, podwórze, piętro

KUPIĘ zaraz kasę nową lub używaną. Listy do Gaz. Lw. 9919

AKORDEON włoski 80 basów w bardzo dobrym stanie sprzedam, Łyczakowska 212. 9920

CZÓŁENKA nr 34, wysoki obcas — ewent. korkowy kupię. Leona Sapiehy 47, m 2. 9935

SPRZEDAM patefon walizkowy, — stan pierwszorzędny. Łyczakowska nr 165, mieszk. 11. 9989

PATEFON elektryczny amerykański nowoczesny automat, Elektritowski wzmacniacz o bezkonkurencyjnym tonie, wszystko w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam ul. Kurkowa 20, m. 5. 9926

ABAŻURY wytw. „Fox" Kraków — Sławkowska 30. 13

KSIĄŻKI kryminalne, kowboyskie — dobre powieściowe, techniczne, medyczne, artystyczne, całe księgozbiory po najwyższych cenach kupuje: Księgarnia przy ul. Kazimierzowskiej nr. 49. 210

BIAŁY wojłok pierwszorzędny na boty z dodatkami tanio sprzedam — Pawła 8 (boczna Piotra) 1—3. 9736

PUDEŁKA impregnowane do rłuszczów. Ceny fabryczne. J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14, Prowincja za zaliczeniem. 4

BIŻUTERIĘ sztuczną, guziki w dużym wyborze poleca firma S. Mirecka, Warszawa, Marszałkowska 102, parter, telefon 6.98—20 128

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie — turbiny wodne, wkład do jagielnjków kamieni perlaków, tarki, tarcze, siatki młyńskie, spinacze, pas gurt, elewator, śruby, klamry, workowe oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca: Eugeniusz Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 28, m. 3

KUPIMY kocioł parowy 100 do 150 m. kw pow. ogrzewalnej. 8 do 10 atm. wraz z armaturą, pompami i urządzeniem do zmiękczania wody bez przegrzewacza. Oferty wraz ze świadectwem Towarzystwa Dozoru Kotłów wysyłać pod adresem: Fabryka „Hazet", Lemberg, Panieńska nr 21/23. 9900

KANARKI i kanarzyce sprzedam — ulica Króla Leszczyńskiego nr 28; Jankowski. 9885

SPRZEDAM bardzo ładną pelerynkę srebrnych lisów. Gaz Lw. 9992

KUPIĘ książkę Makuszyńskiego — „Śmieszni ludzie". Firma Seltenreich, pl. Halicki 14. 9940

KUPIĘ 2 płaszcze letnie damskie na tęższą i szczupłą lub 2 kupony na płaszcze. Listy Gaz Lw. 9949

DWA dziesięciotygodniowe ratlery do sprzedania. Karpińskiego pięć — mieszk. 4 prawy ganek 9948

PATEFON elektryczny, płyty, membrany, duże kino dziecinne, aparat fotograficzny, domino kawiarniane okazyjnie sprzedam Wiadomość — Sklep zabawkowy, Sykstuska 17.

CZÓŁENKA czarne 39, buciki do sznurowania nowe 38 ubranko od 4 lat, poduszkę pierwszorzędną — sprzedam Tarnowskiego 24, m. 1; do godz 4-tej. 9810

PIANINO, fortepian krzyżowy kupię zaraz Nowacki, Piłsudskiego 17

SPRZEDAM dywan perski pierwszorzędnej jakości, fortepian krótki — krzyżowy metalowa płyta — marka „Wirth" i ubranie wizytowe z bielskiego materiału na średniego prawie nowe — oglądać od g. 12—15 ul. Gołaba 7 mieszk. 4 10007

KRYMKĘ w pierwszorzędnym stanie na średnią sprzedam. Od godziny 12—4 Piekarska 5 II p. m 5a 10012

PIANINO kupię zaraz. Zyblikiewicza 13, m. 6, od 2 pop. 9841

DO sprzedania dwie szafy, dwa łóżka ciemne. Wola 9 (Boczna Grochowskiej). Dojazd 7 9878

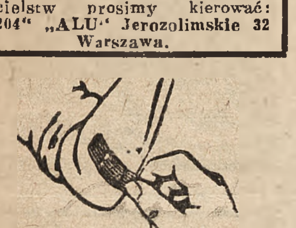
KRYMKĘ ładną, modną sprzedam. Zielona 64, m. 2, do godz 12. 182

SPRZEDAM patefon leningradzki i płyty polskie, niemieckie, ukraińskie, pl. Strzelecki 12 m. 4 9910

MASZYNĘ do szycia pierścieniową dobrze szyjącą tanio sprzedam — Kleparowska 4, I p. m. 8. 9868

LASKĘ dla wysokiego w dobrym stanie, kupię. Lwów Wincentego Pola 7, II p 9827

FORTEPIAN lub pianino pierwszorzędnej marki kupię natychmiast — Grottgera 10, m. 6, telef. 108—62.



KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ ubranie na wysokiego tęgiego jasna marynarka i brązowe spodnie. Zgł. Asnyka 2 — sklep jarzynowy.

WZMACNIACZ 3-lampowy „Telefunken" o bardzo silnym głosie i pięknej skrzynce okazyjnie sprzedam Plac Teodora 5 m. 47. 10179

TAPCZAN nowoczesny, kilim 1½×2 sprzedam. Pohulanka 8, m. 2 od 13.

PIANINO „Petrof" i dwie gitary sprzedam. Kopernika 10, m. 12. v

PŁASZCZYK zimowy na 12 lat, sweter męski i dziecinny, encyklopedię Trzaski — sprzedam. Lwów, ul. Kraszewskiego 19 m. 6. v

SPRZEDAM akordeon zupełnie nowy 80 basów z registrem. Wiadomość Boimów 50, II piętro.

NOGI do maszyn do szycia sprzedam. Kleparowska 4 m. 8 I p. 10192

MASZYNĘ do szycia pierścieniową bardzo tanio sprzedam. Kordeckiego 7 m. 3, w podwórzu. 10193

RAJTKI gabardynowe i sukienne (fason angielski), buty oficerskie nr. 41 (cholewy sztywne i wąskie), śniegowce męskie nr. 11 prawie nowe — sprzedam — Lwów, ul. Na Bajkach 4, II p. mieszk. 5. 10189

SPRZEDAM płaszcz (oberok) męski czarny zimowy na średniego w pierwszorzędnym stanie. Dwie siatki do łóżka. Tarnowskiego 17, m. 9. v

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA Polka, lat 31 przyjezdna, zajmie się gospodarstwem domowem tylko u samotnych intel., zamożnych Listy pełnoadresowe Gaz. L. 10023

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni obejmie zarząd domem, wychowanie dzieci. Zna hodowlę, ogrodnictwo. Zgłoszenia: Romana Bosiakowa — Korkosze, p. Ruda Różaniecka via Rawa Ruska, Galicja. v

SAMOTNA intel. materialnie niezależna 34-letnia pani z prowincji — zajmie się gospodarstwem intel samotnych za osobny pokój. Listy do Gaz. Lw. nr 10136

WOLNE POSADY

NIEMIECKIE przedsiębiorstwo maszyn i budowy motorów, natychmiast zatrudni (Zusatzkarte zapewniona) 1 buchalterkę, 1 majstra — 10 Motorenschlosser; 2 Dreher Maschinen und Motorenbau, Lwów, ul. Częstochowska 13. 9888

DO niemieckiej restauracji potrzebni z dniem 1. lutego 1944 2 czyści i pilni kucharze. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia: „Hans Ostland" 29 Junistr. 12. 9932

MĘŻCZYŹNI, fachowcy i niefachowcy, będą natychmiast przyjęci do pracy na wyjazd na dobrych warunkach: odzież, wojsk. wikt, dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Lwów — Adolf Hitler Ring 49, O. T. oddział robotniczy. 7817

MŁODEGO posłańca biurowego poszukuje zaraz Agrarverlag Ost. G. m. b. H. Lemberg, Thomasstr. 16/18

POSZUKUJE się majstra do robót przy nawierzchni kolejowej. Listy do Gaz. Lw. nr 9960

LABORANT (tka) niezawodowy potrzebny zaraz do apteki. Wiadomość ulica Zofii 26. 9979

PRZYJMĘ dziewczynę do pracy domowej na bardzo dobrych warunkach. Ausweis zapewniony. Lwów, Pasaż Hausmana 8, m. 3. 10025

POMOCNICĘ domową do wszystkiego, uczciwą Polkę przyjmę zaraz. — Romanowicza 9 mieszk. 3. 10107

KOBIETĘ do zajęcia się domem i dzieckiem poszukuję. Zgłoszenia ul. Rzeźbiarska 5, m. 31. 9843

RUTYNOWANA anonsierka do kuchni zostanie natychmiast przyjęta. Restauracja Rathauskeller. 193

PRZYJMIEMY na stałe do małej cukierni cukiernika, który posiada zdolność wyrobu różnorakich gatunków ciast. Zgłoszenia znających jęz. niem. kierować do Wiener Kaffeehaus, Reichshof. 191

AGENCI (agentki) wprowadzeni w branży spożywczo - kolonialnej potrzebni. Zgłoszenia pisemne do „War", Warszawa, Sienkiewicza 2, pod „Agenci". 171

PRZEDSTAWICIELE wyłączni, miejscowi, wprowadzeni w branży spożywczo - kolonialnej potrzebni. Zgłoszenia pisemne do „War", Warszawa Sienkiewicza 2 pod „Przedstawiciele". 170

POTRZEBA od zaraz do robót na miejscu 15 robotników i 15 robotnic. Zusatze zapewnione. — Zgłoszenia: Elektrownia na Persenkówce u Inż. Mikłaszewskiego. 55

EKSPEDJENTKĘ z niemieckiem i chłopaka do posyłek — natychmiast przyjmę. Sklep elektrotecznieczny ul. Sykstuska 1. 10165

RUTYNOWANEGO kierownika buchalterii (bilansistę, biegłego w sprawach podatkowych) poszukuje natychmiast Firma Karpathen - Transport A. G. Lwów, plac Mariacki 1. 5 — II piętro. 229

POLECENIA GODNE FIRMY

CHROMOWANIE — niklowanie — Szubrowski, Lwów, Boimów cztery.

KSIĘGARNIA H. Łopieński, Lwów, Kopernika 12 — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy.

W KSIĘGARNI — Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul. Trybunalska 18, sprzedaż, kupno książek nowych, okazyjnych antykwarycznych. Grafika — sztychy. 77

PO niskich cenach wyślę za zaliczeniem pocztowem: wstążki, spinki mankietowe, wycinanki (sto sztuk 60 złotych), — mydełka krawieckie. Dynów przy Przeworsku, St. Wardas

DOM Handlowy R. Homan, Przemyśl, Sienkiewicza 5, telef. 14—15. Skład Konsygnacyjny Lwów, Piekarska 24. II. p., telefon 268—21, poleca: budynie, cukier wanilinowy, liście bobkowe, sodę oczyszcz. jarzynę soloną, i t. d., barwniki, farbę do bielenia, proszki do prania, mydła zastępcze, pastę do butów itd., cenniki na żądanie, tylko hurtowo — prowincja za zaliczeniem. 8205

FLASZKI urynowe, baseny dla chorych. Drogeria, Lwów, Kopernika 1.

PAPIER higieniczny — Drogeria Lwów, Kopernika jeden 9580

WALIZY i kosze podróżne w największym wyborze poleca firma W. Sachryn, Lwów, Königsstrasse (Sobieskiego) 5 188

NARZĘDZIE szewskie i przybory wszelkie spróbuj kliencie — bo ceny nie wielkie. Kiedy zamówienie twoje otrzymamy, Zaraz paczkę z towarem pocztą wysyłamy. Firma „Janusz Szymański — Warszawa — ulica Zielna 22, mieszk. 4 117

PRZYBORY szewskie w pełnym komplecie. Dostaniesz kliencie tylko w Azecie. — Dokładnie pracujemy nad każdym zleceniem, i paczki wysyłamy za zaliczeniem! Firma „Azet", przybory szewskie — Warszawa — Jasna 18/20. 116

RĘKAWICZKI!!! naprawa najbardziej zniszczonych — robota nowych z powierzonych materiałów w fachowym warsztacie — Lwów — ul. Bojmów 18 (sklep). 103

BIŻUTERIA sztuczna duży wybór w najstarszej aryjskiej firmie — Jan Seltenreich, Lwów, plac Halicki nr 14. — Tamże fachowa naprawa wszelkiego rodzaju zegarków. 54

WARTOŚCIOWE książki i całe księgozbiory kupuje stale — Księgarnia J. Foitika, Lwów, Wehrmachtstrasse (Batorego) 30. 48

FOTOGRAFICZNE roboty amatorskie w 24 godzinach — wykonuje „Fo-Fo-Ra" Lwów, Chorążczyzny 5.

T. SZUMSKI, Lwów, Łyczakowska 4 poleca: art. gospodarcze, środki zastępcze do mycia, prania, czyszczenia, papier pakowy, worki, story do zaciemniania, szczotki, pędzle, grzebienie, art. kosmetyczne, baterie i latarki w wielkim wyborze. 37

KAZIMIERZOWSKA 49, Księgarnia kupuje i sprzedaje książki wszelakiej treści. 28

DOM Handlowy Georg Surowcew — (istnieje od 1908 r.). Sznurowadła, Grzebienie, Szczotki wszelkiego rodzaju, Korki do obuwia, do butów z cholewami, do kapcy, Ściółki korkowe, futrzane, zimowe na materiale Koturny. Płyty korkowe ze sztucznego korka. Sprzedaż po cenach fabrycznych. Wzory i cenniki na żądanie. Prowincja za zaliczeniem. — Warszawa, Okólnik nr 5, mieszk. 10 Telefon 5—83—80. ▾

HURTOWNIA materiałów piśmiennych J. Bogusławska, Warszawa — Żelazna 47. Telef. 63075. Wysyła za zaliczeniem przybory szkolne, makaty, tapety, bibułki gładkie, marszczone, Baterie i t. p. 200:

W WARSZAWIE tuż przy Dworcu sklep komisowy poleca kryształy — dywany, kilimy, platery, meble, srebra, okazyjną biżuterię, patefony, fotoaparaty, płyty i t. p. — „Wzajemna Pomoc" Nowogrodzka 49 — (Dom katolicki — Roma). v

LAMPY karbid., galanteria, zapalniczki, barwniki, art. gospodarstwa poleca „Techart" W-wa, Hoża 23 — telefon 9—17—22. ▾

ROZMAITE

PODANIA, tłumaczenia, listy, nauka, konwersacja, pomoc: Głęboka 18. Odręcznie i maszyną!!! Od 10—8. v

ŚWIATŁOKOPIE planów na poczekaniu!! Łyczakowska 1 8075

LEGALIZACJA odpisów i tłumaczeń do Kennkart, Brajerowska 10 I p. 88

SZTUCZNA Cerownia, Zofii pięć — mieszkanie 10 9094

ZACIEMNIAM okna szybko i tanio. Oferty do Gaz. Lw 7958

FOTOGRAFIE legitymacyjne na poczekaniu, artystyczne portrety wykonuje najtaniej, szybko — pięknie — Zakład Artystycznej Fotografii — Lwów, Zyblikiewicza 21. 47

SINGER wieloletni instruktor. Ekspertyza, naprawa maszyn. Dostawa części zamiennych, igieł. Inżynier: Sykstuska 23, mieszkanie 13, podwórze, piętro. 9927

AKUSZERKA Stojkowa — Lwów — Ormiańska dwa. 9216

ZIOŁA zebrane przez dziatwę, odsyłają szkoły Dystryktu pocztą, koleją. Worki na żądanie. Gotówka. — Premie czekają. B. Kato, Tarnopol, Rynek 29. 9137

PRZYJMUJĘ do szycia wszelką bieliznę nową i do przeróbki. Sobieskiego 26, II. p., m. 6. 9070

AKUSZERKA Markowska. Lwów — Zyblikiewicza 39. 9050

LEGALIZACJA tłumaczeń i odpisów Lwów, Sakramentek 14, m. 1. 8478

SKUP, Krakowska 3, kupuje, sprzedaje: dywany, kilimy, kryształy, — garderobę, bieliznę, obuwie i t. p.

STROJENIE, naprawa fortepianów, Artur Smutny — Lwów, Supińskiego nr. 25 mieszk. 12, tel. 215-98 45

PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuje tanio Chrzanowskiej 4. parter lewy, tel. 291—01

PRZEPISYWANIE na maszynie dokumentów do legalizacji notarialnej tłumaczenia, podania wypełnianie wszelkich druków, życiorysy, listy, kosztorysy. Biuro tłumaczeń, Lwów, Romanowicza 2 (obok Notariatu).

ROZWODY, separacja — alimenty, informuje doświadczony prawnik — Warszawa, Rysia 1, m 2. Zamiejscowym listownie. 10

POŃCZOCHY!! Naprawiam!! Stopy podszywam. Oczka wyłapuję starannie. Jacka 30, m. 1. 9397

SPISZ spokojnie! — Odpluskwianie mieszkań, mebli „Gazochemia" — Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21. Telefon 271—06. 72

ROZWODY zgodne, niezgodne, porady adwokat konsyst. Różycki — Warszawa, Wspólna 49, m. 4. v

AKUSZERKA Osiadacz — Lwów — ul. Jozafata cztery. 9776

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed kupnem czarnego damskiego palta od Emilii Waśkow, Listopada 57. — Palto jest własnością cudzą. Osoby poszkodowane materialnie i szantażowane przez tę osobę proszone są o skomunikowanie się ze mną za pośrednictwem redakcji Olga Parys

WSZELKIE sprawy rozwodowe repry watyzacje, ustalanie pokrewieństw — przeprowadza kancelaria adwokatu Dra Józefa Borowca, Lwów, ul. Chodorowskiego 9, m. 10. (Hornugstr. boczna Łazarza). 9390

WEZWANIE! Wzywam Emilię Waśków do zwrotu palta w ciągu 3 dni. Po tym terminie sprawę oddam policji. — Olga Parys. v

PRZEWIOZĘ autem meble do Sanoka. Zgłoszenia: Reklama, Sykstuska nr 21 pod „Sanok". v

SOLIDNIE i dyskretnie kojarzę małżeństwa różnych sfer. Codziennie od godz. 14—18 w niedzielę od godz. 10—15, Lwów, ul. Supińskiego 30/3.

NAUKA

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego. Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia. Lagerstr. (Obozowa) 3, mieszk 4. 9371

NIEMIECKIEGO nauka od 40 zł. — najłatwiejszą metodą, szybko: Głęboka 18. 25-ty rok pracy nauk. i wychowawczej. v

WYUCZAM pisania na maszynach — w jęz. niemieckim, polskim i ukr. Romańska, Zyblikiewicza 5 119

LEKCYJ tańca udziela dypl. nauczyciel Wieczysty Lwów, ul. Kopernika 1. 16 — I p. oficyny. 9951

LEKCJE fortepianu i cytry — M. Lipiński, plac Halicki 7, II p. 18

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości w Lublinie, skr. poczt. 105, kształcą buchalterów i ich pomocników dla potrzeb przemysłu i handlu. Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa. Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu. Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje, znaczek zł 3.

LWOWSKA Szkoła Samochodowa - szkoli kierowców na wszystkie klasy pojazdów mechanicznych, załatwia formalności otrzymania prawa jazdy Dla zamiejscowych ulgi i opieka Lwów ul Sykstuska nr 63 — telefon 260—22 46

KORESPONDENCYJNA nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia) Informacje: Mgr S Fedlaj — Warszawa, Smolna 34—4. 9

KURSY techniczne inż. Gajewskiego Warszawa, Przemyska 11 a. Kurs techniczny, kreślarski, słuchowo lub korespondencyjnie. Kurs techniczny korespondencyjny. Wydziały maszynowy, budowlany, drogowy. 201

PRZEDWOJENNA Szkoła Szoferska Inż. Heresco we Lwowie szkoli najsolidniej i najszybciej na wszystkie pojazdy mechaniczne. Niemieckie prawo jazdy pewne. Własne warsztaty i samochody. Formalności załatwia szkoła. Specjalny kurs przyspieszony dla zaawansowanych. — Zgłoszenia na najbliższy kurs codziennie. Lwów, Piekarska nr 22. Telefon 273—30. v

ZGUBY

W NIEDZIELĘ 9. I. pop., zaginął pies brązowy „Ciapciuś" podobny do ratlerka. Proszę o oddanie za wynagrodzeniem: Kordeckiego 12, m. dwa

ZNALAZCĘ notatki, karty mieś. Kol. Elektr. i dowodu wniesienia o Kennkartę na nazwisko Kozaczewski Leon, Lwów, ul. Łyczakowska 139, proszę o zwrot za wynagrodzeniem codziennie od 8—10 rano. 9895

W TRAMWAJU nr 9 lub 6 zgubiłam dnia 9. stycznia torebkę z dokumentami. Ausweis firmy „Atlas" na nazwisko Jezierska Anna. bloczek na Kennkartę nr VII 04882, leg. Ubezpieczalni Społecznej i fotografii. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. ul. Lipkowa sześć — Zniesienie. 9957

ZGUBIONO zarękawek z lisa żółtego, jadąc tramwajem nr 9, od ul. Sykstuskiej do placu Mariackiego. Znalazca zechce oddać przy ulicy Mazowieckiej 5, Nowy Lwów — za dobrem wynagrodzeniem. 10036

ZGUBIONO w dniu 9. I. 1944 Polizeiliche Dauer Erlaubnis (zezwolenie podróżowania kolejami) wydane przez Technische Hauptamt Tarnopol Aussenstelle na nazwisko Tadeusz Krawicz, Strassentechniker — zam. w Grzymałowie. Łaskawy znalazca zostanie hojnie wynagrodzony pod adresem: Krawicz Władysława, Lwów, Filipówka, Bełzy 6 — lub Krawicz Tadeusz, Strassenbautechniker, Grzymałów, Kreis Tarnopol. v

ZGUBIONO Bescheinigung do Kennkarty wydany przez Ukr. Komitet na nazwisko Kostiak Tekla, ulica Anczewskich 10, m. 2 v

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę — nr 07511, II. Dz. v

ZGUBIONO w tramwaju nr 7 torebkę z Ausweissem Ostbahn Lemberg-Podzamcze na nazwisko Prokop Stanisława i bloczek z Kennkarty. Proszę o zwrot dokumentu za wynagrodzeniem: Lwów, Bogusławskiego 7; mieszkanie sześć. 10105

SKRADZIONO dekret emerytalny — 4 fotografie do Kennkarty, legitymację wydaną przez Upraw. domu na nazwisko Teodor Prystajko; proszę o zwrot: Bożnicza 20. v

ZGUBIONO Ausweis wydany przez szkołę handlową żeńską we Lwowie dnia 1. 9. 1943 roku na nazwisko — Blatton Renata. 10109

ZGUBIŁAM Ausweis nr 115 — na nazwisko Katerine Juzycz; — ktoby znalazł proszę zgłosić Lwów, ulica Lisa Kuli 16. v

OGŁASZAM, że dnia 13. I. 1944 — przepadły w tramwaju dokumenty na nazwisko Czobycz Dmytro urodz. 7. 11. 1911 w Synowódzku Wyżnem, pow. Stryj oraz policyjne zezwolenie na jazdę koleją. bloczek do otrzymania Kennkarty, fotografie i inne dokumenty. Skarbkowska 35, II p., Lwów, dam za zwrot 200 zł

DNIA 13. I. zgubiono portfel i Ausweis wydany przez Urząd pocztowy na nazwisko Cykała i bloczek do Kennkarty; zwrot za wynagrodzeniem: Źródlana 34, drzwi 17. v

KTO w tramwaju nr 9, 13. I. 1944, między 5—6 wieczorem znalazł czarną torbę z dokumentami na nazwisko Olga Pokidaniec. proszę łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem ul. Tomickiego 16, II. p v

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Stelmaszek Władysław Ausweis kolejowy, wyciąg metrykalny; proszę odnalazcę za wynagrodzeniem oddać do Dyrekcji kolejowej. v

SKRADZIONO paszport sowiecki — polską legitymację kol., metrykę urodzenia, ślubu, fotografię, zameldowanie policyjne, zaświadczenie z Komitetu do Kennkarty, na nazwisko Czajkowska Zofia v

SKRADZIONO Ausweis na nazwisko Rożko Emilia wydany przez firmę „Kontakt" Lwów, Kordeckiego 46.

SKRADZIONO Ausweis i Krankenschein dnia 13. I. 1944 na nazwisko Janina Gajewska. v

ZGUBIONO Ausweis nr 13 na nazwisko Luszczewska Józefa, Łyczakowska 98. Oddać za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO lub skradziono Ausweis na nazwisko Stanisława Romziw wydany przez Reinigunganstalt, proszę o zwrot na ul. Urwana 5. v

ZGUBIŁEM szalik wełniany 14-go wieczór przy ul. Ossolińskich 11. — Dam 50 proc. znaleźnego — Zgłosić znalezienie Na Bajkach 16, m. 6 — u Bogusława. v

PANA, który zabrał z papierowego sklepu przy Fürstenstrasse (Leona Sapiehy) 85, skórzaną teczkę z dokumentami, proszę o zwrot dokumentów za wysokim wynagrodzeniem J. Fedak. v

ZGUBIONO znaczek na Kennkartę, dzielnica III, seria B. nr 013521 na nazwisko Niewiadomski Jerzy ur. 14. 7. 1920 w Saybusch, zamieszkały Lwów Fichtenstr 35, m. 4. v

ZGUBIONO Ausweis kolejowy 513 wraz z biletem miesięcznym na nazwisko Szpytko Władysław znalazca proszony o zwrot ul Balonowa pięć mieszk. 12, Lwów. v

SKRADZIONO portmonetkę z bloczkiem na Kennkartę nr IV. 03176 — Aldona Czernikowa, Chodorowskiego nr 6, Lwów. v

MAŁŻEŃSTWA

WDOWIEC, samotny, inwalida wojenny lecz zdrów — lat 46, bardzo łagodnego charakteru, domator, nawiąże korespondencję z panią do lat 40, dobrą, intel., samotną, ceniącą nadewszystko dobre pożycie małżeńskie i spokój. Jestem na stanowisku urzędniczym, średnim. Mój typ: wybitnie kobieca, nieszczupła brunetka lub szatynka, zgrabna. Cel matr. — Szczere zgłoszenia z fotografią którą zwrócę pod słowem do Admin: Gaz. Lw nr 95

KAWALER Polak, lat 31, wysoki, przystojny, ciemno blond o niebieskich oczach, bez nałogów, tą drogą szuka ładną, zgrabną pannę lub wdowę Polkę, — posag wymagany dla wspólnego dobra. Cel matr. Listy z fotografią do Gaz. Lw. 9722

A JEŻELI życie potwierdza, że zarówno samo ogłoszenie jak i napisanie listu do nieznajomego i przysłanie mu zdjęcia w żadnym wypadku nie narusza konwenansów (dobrego tonu) i b. prostej ale pięknej zasady, którą powinna się w życiu kierować właśnie panna z dobrego domu. „Co Ci z tego choćbyś cały świat zyskał a na duszy szkodę poniósł", to czy Polka do lat 24, wysoka, ładna, b. religijna i bez przeszłości nie zawaha się i nie napisze do kawalera lat 27, na stanowisku, przystojnego, z wyższym wykształceniem? Cel matr. — Sprawę traktuję b. poważnie. Czekam echa na adres: Zofia Schein dla Mariana Lubaczów, ul. Szaszkiewicza 22. 114

MAM lat 30, z braku czasu tą drogą pragnę poznać niewiastę intel., subtelnego usposobienia. Pani przystojna i odważna zechce napisać Adm. Gaz. Lw. 10110. Cel matr. v

DOBRZE sytuowany kawaler, lat 35 bez nałogów, właściciel przedsiębiorstwa, realnie myślący o powierzchowności ujmującej, wzrost średni szuka towarzyszki życia ze sfer kulturalnych, mądrej, miłej, gospodarnej, zdrowej i dobrze zbudowanej. Cel matr. Listy Gaz. L. 10123

PRZYSTOJNY mężczyzna lat 32 — średniego wzrostu z dobrym charakterem, pracuje na rządowem stanowisku, z braku znajomości, poszukuje kobietę niezależną, dobrze zbudowaną z dobrym charakterem, dobrego serca do lat 30; pierwszeństwo mają biedne lub sieroty, tylko poważne listy z fotografią i dokładnym adresem kierować do Admin. Gaz. Lw. nr 10133 Za zwrot fotografii ręczę słowem honoru. — Cel matrymonialny. 10133

ZAGINIENI

KWAPIŃSKI Wacław, inż. leśnik, — w piątek w południe dnia 7. stycznia wyszedł z domu i do dziś nie wrócił. Opis: wysoki, szczupły, blondyn, szpakowaty, twarz podłużna, lat 42. Ubrany: zielone ubranie sportowe, buty z cholewami. Futro beżowe z brązowym kołnierzem, czapka brązowa. Ktoby widział go lub u kogo był w tym czasie lub coś o nim wiedział — proszony jest o zawiadomienie rodziny — Lwów, ul. Skarbkowska 14, I p. 9995

W DNIU 12. I. wydalił się z domu Adam Böttcher, lat 16, niski, blondyn o ciemnych oczach, ubrany w granatową kurtkę, niebieskie spodnie brązową czapkę (narciarkę), w drewnianym obuwiu z małą walizką, w towarzystwie Skibińskiego Henryka lat 18. O jakąkolwiek wiadomość o nim prosi ojciec, Lwów, Kerkergasse 1, m. 5, lub tel. 137—47

500 ZŁOTYCH nagrody temu, kto wskaże miejsce przebywania naszej córki Walentyny Ochmakiewicz, która pracowała w mieście Mikołajów w firmie Fiszer. Zgłoszenia: Lwów, Lewandówka, ul. Żwirki nr 59, — Ochmakiewicz Wasyl. 10142

PRYWATNE

ŁATWĄ metodą szybko wyucza Niemieckiego: Głęboka 18 Podania!!!

HALLO Lwów! Wróciłem z Warszawy, mieszkam obecnie ul. Bartosza Głowackiego pięć, mieszkanie jeden. Czesław Martini. 287

SZYBY wstawiam i zaciemniam tanio. Listy do Gaz Lw 8352

OMELAŃSKA Hala i Olga Fominiczna poszukują Verę Zakusyło z Żytomierza. Lwów, Kawiarnia „Pegas" Romanowicza. 10091



Redakcja przyjmuje od godz 10—11 Rękopisów nie zwracamy. — Telefony: Sekretariatu 202-23 — Kroniki 105 21 Działu ogłoszeń 200 06 — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada — Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, ul. Sokoła 4.